Nr. 73. Kraków, Piątek 11 Lutego 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	28 kor. 80 h.	14 kor. 40 h.	7 kor. 20 h.	2 kor. 40 h.
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	36 —	18 —	9 —	3 —
z dwurazową	43 —	21 60	10 80	3 60
W Państwie Niemieckiem	48 —	24 —	12 —	4 —
W innych państwach	60 —	30 —	15 —	5 —

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal. kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 16. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857 464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 h. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Herman i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — Nadesłane po 80 h. od wiersza — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

O zbliżenie gospodarcze do Niemiec.

Do chóru głosów oświadczających się mniej lub więcej entuzyastycznie, mniej lub więcej ogólnikowo, za zbliżeniem gospodarczem do Niemiec, wmieszał się znowu głos protestu. — Praska Izba handlowa, a więc ciało reprezentujące poważną część interesów Austryi na posiedzeniu z 3 b. m. zabrała głos przez usta swego prezydenta Nemeca i oświadczyła się przeciw zbliżeniu. Argumenty jego godzi się bliżej poznać.

Prezydent Nemec twierdzi, że dziś najważniejszym celem jest uregulowanie stosunku gospodarczego do Węgier i utrzymanie wspólnego z niemi obszaru cłowego i gospodarczego, ponieważ Austrya i Węgry w szczęśliwy sposób uzupełniają się pod względem gospodarczym i ponieważ wielki wspólny obszar pod każdym względem i dla obu stron jest korzystniejszy, niż rozdzielenie. Natomiast unia cłowa z Niemcami jest niepożądana i niebezpieczna, ponieważ Austro-Węgry i Niemcy pod względem gospodarczym nie uzupełniają się, lecz wzajemnie z sobą rywalizują.

Początkowy zapał dla zupełnej unii cłowej ustąpił — zdaniem p. Nemeca — przed potęgą rzeczywistości. Największy opór przeciw dalej idącemu złączeniu objawia się w samych Niemczech, i temu się dziwić nie można, gdy się zważy, że Niemcy tylko 11% swego całego wywozu (w tem 8% wywozu fabrykatów) zbywają w Austro-Węgrzech, a dostają od nich tylko 8% swego przywozu, to znaczy, że bez porównania więcej stosunków mają z resztą rynku światowego, niż z monarchią habsburską.

Co się tyczy Austryi, to i dla niej byłoby takie zbliżenie niekorzystne, jak się okazuje z badań, które praska Izba handlowa w tym przedmiocie poczyniła i które później ogłosi. Interesy gospodarcze Niemiec i Austro-Węgier są jakościowo zbyt do siebie podobne. Związek gospodarczy obu państw byłby pozbawiony wszelkiej wyższej myśli głównie dlatego, że nie uczynionoby przez to ani kroku naprzód na drodze do samozaopatrzenia (autarkii). — Mimo zawarcia związku, obydwa państwa musiałyby tak, jak dotąd, sprowadzać z obcych krajów mnóstwo surowca: prawie cały surowiec tkacki, gumy, żywiec, towary kolonialne, owoce południowe, korzenie, ważne metale i surowce chemiczne, wiele środków żywności i karmy i t. p. Jedynie w surowcu tkackim wynosi przywóz obu państw przeszło 2 miliardy koron rocznie. Nawet przez przystąpienie całej środkowej Europy i bliskiego wschodu do związku nie stworzonoby jeszcze obszaru autarkicznego.

Związek taki nie dałby tedy spodziewanych korzyści, natomiast przyniósłby wielkie szkody. Nasz wywóz do Niemiec — stwierdza p. Nemec — nie może już wzrastać, a przyszłość naszego eksportu przemysłowego leży nie w Niemczech, lecz na wschodzie. Natomiast uprzywilejowanie przywozu niemieckiego do nas naraziłoby na straty zarówno nasz przemysł, jak nawet rolnictwo. Ceny produktów rolniczych są u nas wyższe, niż w Niemczech. Obustronna wolność cłowa lub uprzywilejowanie cłowe musiałoby za skutek mieć obniżenie cen zboża w Niemczech, lecz zniżenie tych cen u nas (sic!), a przez to ubytek zysków rolnictwa, chociaż zresztą konkurencyi niemieckiej na tem polu obawiać się nie potrzeba. Natomiast współzawodnictwo Niemiec na polu przemysłowem opóźniłoby, a nawet udaremniło nasz dalszy rozwój przemysłowy. Przywóz niemiecki do nas odbywa się po większej części kosztem naszego własnego gospodarstwa. Niemcy pokrywają już dziś połowę naszego przywozu przemysłowego, a przywóz ten z Niemiec będzie się powiększał nie kosztem przywozu z innych krajów, lecz kosztem naszego własnego przemysłu, który ma gorsze warunki produkcyi, gorsze niż niemieckie. Chcąc tedy na przyszłość zabezpieczyć nasz przemysł, należy owszem cła ochronne przeciw Niemcom w koniecznej mierze nadal podtrzymać, co najwięcej przyznać im niektóre specyalne uprzywilejowania na podstawie zwykłej taryfy.

Wspólna taryfa zewnętrzna — główny warunek unii cłowej — jest nietylko technicznie niewykonalną ze względu na różnice waluty i ustawodawstwa cłowego, lecz nadto wywołałaby odpowiednie nieprzyjazne zarządzenia ze strony innych państw. Zresztą już pobieżny rzut oka na dotychczasowe taryfy obu państw poucza, jak rozbieżne są interesy produkcyi tu i tam, jak różne są interesy konsumentów i finansów państwowych tu i tam. Niemcy nie mogą wznieść się na wysokość naszej taryfy, my nie możemy zejść na nizinę ceł niemieckich. Niemożliwe są również wspólne traktaty z państwami trzeciemi. Niemcy mogą bez szkody cła na pewne towary zagraniczne obniżać w zamian za ustępstwa dla wywozu pewnych swoich produktów, podczas gdy nasze interesy w zakresie zniżek i ustępstw są dyametralnie odmienne, jak to okazało zupełne fiasko podobnej próby w roku 1891.

Co prawda, na związku gospodarczym z Niemcami wyszedłby dobrze handel, gdyż ma on inne interesy, niż przemysł i rolnictwo. chodzi mu o najtańsze źródło zakupów i najszersze obszar zbytu. Ale handel sam nie może utrzymać i wyżywić tak wielkiego państwa; może on stworzyć tylko lokalny dobrobyt.

Musimy tedy — konkluduje mowca — wypowiedzieć niedwuznaczne życzenie i natarczywy postulat, żeby gospodarcze interesa tego państwa urządzono jedynie według jego własnych potrzeb, dla jego własnego pożytku i korzyści. Mowca zaleca natomiast: przedłużyć dotychczasowe traktaty z Niemcami i z innemi państwami, albo stworzyć prowizoryum, a do ostatecznego uregulowania stosunków handlowo-politycznych przystąpić dopiero wtedy, gdy się pokaże, jak się sprawy rozwiną po wojnie, tymczasem zaś starać się wraz z Niemcami i innemi państwami o ujednostajnienie gospodarczego ustawodawstwa, a może i administracyi, przez układy międzynarodowe.

Tyle prezydent praskiej Izby handlowej. Argumenty jego okazują, że słuszność miał Naumann twierdząc, iż środkowa Europa jest ideą nie tylko gospodarczą, lecz kulturalną i polityczną. Przeciwnicy tej idei mają grę łatwiejszą, niż zwolennicy: mają mianowicie całą przeszłość za sobą, z której mogą dowoli czerpać argumenty, podczas gdy zwolennicy mogą się powołać tylko na przyszły rozwój, który oczywiście tylko w zarysach przewidzieć można.

Zwolennicy Środkowej Europy oczywiście nie pozostaną dłużnymi odpowiedzi. Pierwszy zabrał głos w »Neues Wiener Tagblatt« dr Kobatsch, generalny sekretarz dolno-austryackiego Związku przemysłowego. Twierdzi on między innemi, że przyszły związek gospodarczy Austro-Węgier z Niemcami nie byłby całością autarktyczną tylko co do niektórych surowców, wyliczonych przez p. Nemeca, natomiast byłby nią pod względem ważnych kopalin, surowców chemicznych, oraz środków żywności i karmy, zwłaszcza gdyby rolnictwo w Austro-Węgrzech tymczasem stanęło na stopie odpowiedniej do sytuacyi. Ta całość samostarczalna będzie jeszcze większą i obfitszą, gdy się do niej przyłączy bliski wschód. Jeżeli p. Nemec twierdzi, że przyszłość eksportu monarchii leży na wschodzie, to dla czegoż nie pragnie przyłączenia tego wschodu?

Przeczy dalej prof. Kobatsch, jakoby Niemcy opierały się związkowi. Co prawda Niemcy przed wojną mało były zainteresowane w przywozie i wywozie austro-węgierskim, ale to jest t. zw. »arytmetyczna polityka handlowa«, oparta na statystyce z czasów przed wojną. Właśnie wojna wywołała już i wywoła we wzajemnych stosunkach wymiany dóbr wielkie zmiany tak co do rodzaju, jak co do ilości produktów. Co się tyczy obaw przed zarządzeniami państw trzecich, to zarządzenia te będą ostrzejsze w razie, gdy się da Niemcom tylko pewne osobne przywileje, niż gdy obydwa państwa wystąpią jako jedna strona kontraktująca. Państwa nieprzyjacielskie będzie można zmusić do korzystnych dla nas układów handlowo-politycznych. i to z tym większym skutkiem, gdy oba państwa środkowe i ich sprzymierzeńcy, wystąpią jednolicie. Państwa neutralne zaś, o ile same nie wstąpią do związku, będą w nim miały tak szeroki i jednolity rynek zbytu, że wzgląd na to skłoni je do ustępstw.

W jaki zresztą sposób — pyta prof. dr Kobatsch — zamierza praska Izba handlowa bronić się przeciw gospodarczemu spiskowi państw nieprzyjacielskich, jeżeli odrzuca myśl zbliżenia do Niemiec? Troską Izby jest tylko utrzymanie dostatecznego cła ochronnego. Najpierw czyni się pokłon w stronę interesentów rolniczych i wmawia się w nich, że powinni być przeciw zbliżeniu. (Jednakże agraryusze niemieccy i austro-węgierscy uchwalili niedawno w Budapeszcie sprzeciwiać się unii cłowej. Przyp. red. »Nowej Reformy«.) Twierdzenie, że ceny zboża w Austryi spadną, jest niesłuszne, gdyż cła agrarne obu państw w stosunku do zagranicy pozostaną nadal, a gdyby we wzajemnym stosunku wewnętrznym zapanowała nawet zupełna wolność cłowa, to cena płodów rolnych wewnątrz kraju będzie zawsze równą cenie rynku światowego, plus cła zewnętrzne, zwłaszcza gdyby, jak przypuszcza Nemec, związek nie doprowadził do zupełnej agrarnej samostarczalności.

Twierdzenie, że import z Niemiec do Austro-Węgier powiększać się będzie nie kosztem zagranicy, lecz kosztem monarchii, uważa Kobatsch za handlowo-polityczny sofizmat. Wszakże oprócz Niemiec przemysłowymi konkurentami Austryi były i będą: Anglia, Francya, Szwajcarya, Ameryka, nawet Włochy. Powtóre: po wojnie zacznie się w obu państwach ogólna odbudowa, która, zwłaszcza wskutek braku rąk do pracy, da przemysłowi tak wiele sposobności do zbytu wewnętrznego, że o powiększaniu eksportu dłuższy czas nie będzie mowy. Gospodarcze złączenie obu państw natomiast umożliwi to, co praska Izba uważa za niemożliwe: mianowicie wyruguje towary obcego pochodzenia przez zmianę prowenienc yi t. zn., że Niemcy sprowadzą to, czego im zabraknie, z Austro-Węgier a nie od innych państw, a wzajemnie to samo uczynią Austro-Węgry.

Zresztą zarzuca p. Kobatsch, że Izba praska z całej dotychczasowej dyskusyi przyswoiła sobie tylko argumenty contra i to najgrubsze. Wobec niebezpieczeństw, jakie grożą gospodarstwu monarchii ze strony konkurencyi światowej po wojnie, w razie zatrzymania dotychczasowego handlowo-politycznego regime'u, na który się zawsze uskarżano, — Izba praska podaje jedyną radę: czekać i nie wiązać się.

Jak widzimy, polemika o »Środkową Europę« zaczyna powoli docierać do sedna rzeczy. Dotarłaby jeszcze bliżej, gdyby nie przeszkody, przez wojnę wywołane. Sam Naumann zresztą, apostoł Środkowej Europy, woła i prosi o kontrargumenty, aby je można zawczasu obalać. Ale chociaż przeciwnicy zbliżenia gospodarczego mają, jak powiedzieliśmy, łatwiejszą grę teoretycznie, to jednak oczywistem jest, że dzisiaj argumentacya ich jest praktycznie bardziej skrępowana, niż argumentacya zwolenników, za któremi stoją: wspólne braterstwo broni, sukcesy wojenne i nowe perspektywy polityczne.

Zacięte walki na froncie rosyjskim.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 11 lutego.

Urzędowo donoszą dnia 10 lutego 1916:

Rosyjski teren wojenny.

Nieprzyjaciel rozwinął wczoraj na Wołyniu i na froncie wschodnio-galicyjskim wzmożoną czynność przeciw naszym strażom przednim. W obec armii arcyksięcia Józefa Ferdynanda wystąpiły wielokrotnie i w rozmaitych miejscach oddziały wywiadowcze w sile aż do jednego batalionu przeciw naszym liniom zabezpieczającym. Zwłaszcza w odcinku górno-austryackiego pułku piechoty nr. 14 przyszło do zaciętych walk straży przednich, które trwały także przez noc i wreszcie zakończyły się zupełnem spędzeniem nieprzyjaciela. Przy szczególnie spornem oszańcowaniu naliczono około 200 zwłok rosyjskich i wzięto wielu jeńców.

Także u naszych straży przednich na północny zachód od Tarnopola walczono zacięcie w nocy z wczoraj na dzisiaj. Rosyanie opadli ponownie, w jednem z poprzednich sprawozdań wymienione, wysunięte oszańcowanie, ale zostali kontratakiem spędzeni.

Na granicy besarabskiej odrzuciła chorwacka obrona krajowa rosyjski batalion z dobrze wybudowanej przedniej pozycyi do głównego stanowiska.

—o—

Na włoskim i bałkańskim terenie wojennym niema żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer,
marszałek polny porucznik.

—o—

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 11 lutego.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 10 lutego 1916.

Zachodni teren wojenny.

Na północny zachód od Vimy wydarły nasze wojska Francuzom większy kawałek okopów i odzyskały z powrotem utracony przedtem w okolicy Neuville lej. 52 jeńców i dwa karabiny maszynowe dostały się przytem w nasze ręce. Na południe Somme odparto kilka nieprzyjacielskich częściowych ataków. Tuż na północ od Becafourt udało się nieprzyjacielowi usadowić w małej części naszego najprzedniejszego okopu. Na wyżynie Combres usunęliśmy przez wysadzenie nieprzyjacielską sztolnię minową. — Francuskie wysadzania na północny wschód od Celles (w Wogezach) były bez skutku.

Wschodni teren wojenny.

U grupy wojsk generała Linsingena i w armii hr. Bothmera zostały ataki słabszych nieprzyjacielskich oddziałów unicestwione przez austro-węgierskie wojska.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Przygotowania do rozstrzygających walk.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Zurych, 11 lutego.

»Zürcher Tagesanz.« donosi:

Ze wszystkich prowadzących wojnę krajów nadchodzą wiadomości **o wielkich przygotowaniach do spodziewanych rozstrzygających bitew. Jasnem jest**, że zanim te rozstrzygnięcia nie zapadną, o porozumieniu nie może być mowy.

Pożyczka austryacka w Niemczech.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lutego.

Komisya kontroli długów państwowych rady państwa odbyła w obecności ministra skarbu dr Letha, który po raz pierwszy zjawił się w jej gronie, posiedzenie, na którem po szczegółowych obradach **uchwalono kontrsygnowanie pożyczki, zapowiedzianej przez konsorcyum niemieckie, a z której na razie zlikwidowaną będzie suma 127.2 miliona marek.**

Król bawarski o pokoju.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Monachium, 11 lutego.

Przy zaprzysiężeniu wojsk król bawarski wygłosił do żołnierzy mowę, w której podniósł, że wobec zwycięzkich wszędzie postępów oręża, **spodziewać się należy w niedługim czasie pokoju.** Pokój ten będzie oczywiście takim, **z którego będziemy mogli być zadowoleni,** zarówno **jak i nasi wierni sojusznicy,** pokój, który Niemców w przyszłości **ochroni od obrazy i szkody.**

Zmiany na naczelnych stanowiskach w Rosyi.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 11 lutego.

»Berl. Tidende« donosi z Petersburga:

Oba ukazy, zwołujące Radę państwa i Dumę na d. 22 lutego, przyszły niespodziewanie. Prezydent Rodzianko przybył tu, by konferować z Stuermerem.

Kontrolor państwowy Charitonow zatrzymuje swe stanowisko jako członek Rady państwa. Następca jego Pokrowskij był już poprzednio członkiem Rady państwa i współpracownikiem Kokowcewa. Jak słychać, Kokowcew ma niebawem znowu wziąć udział w polityce Rosyi.

Berlin, 11 lutego.

Depesza sztokholmska »Berl. Tageblattu« donosi z Petersburga, że były minister Kokowcew zamierza wstąpić do gabinetu Stuermera. Kokowcew był niedawno na audyencyi u cara, który go wówczas zamianował prezydentem departamentu kolei w Radzie państwa.

Dodatkowy przegląd pospolitaków w Rosyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 11 lutego.

»Riecz« donosi: Minister spraw wewnętrznych wydał przepisy w sprawie dodatkowego lekarskiego zbadania wszystkich niezdolnych do służby wojennej z roczników 1888 do 1895.

Wojna na Kaukazie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Berlin, 11 lutego.

»Lokal-Anzeiger« donosi z Bazylei:

Pomiędzy carem a wielkim księciem Mikołajem odbyła się wymiana depesz w sprawie ostatnich walk na Kaukazie.

Wielki książę w odpowiedzi zaznaczył, że najcięższe rzeczy dopiero teraz nadejdą.

Pożyczka rosyjska w Ameryce.

(Tel. wł. »Nowej Reformy«.)

Wiedeń, 11 lutego.

»N. Fr. Presse« donosi z Amsterdamu:

Petersburskie i moskiewskie banki zawarły z nowojorskim bankiem City **pożyczkę miliarda franków** na zastaw obligacyj kolejowych rosyjskich wartości dwóch miliardów franków. Pożyczka zaciągnięta na 7% musi być jeszcze zatwierdzona przez ministra skarbu Barka.

Zjazd w Rzymie.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Bazylea, 11 lutego.

Według wiadomości z Turynu Cadorna powrócił na front **przed przybyciem Brianda do Rzymu.**

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Berno, 11 lutego.

»Temps« w artykule wstępnym zajmuje się podróżą Brianda do Rzymu. Stwierdza, że podróż ta upragniona jest zarówno przez Francyę jak i Włochy. Dokończyć ma ona z jednej strony dzieła połączenia przez stworzenie stałego wykonawczego organu w Paryżu, w sercu koalicyi i ostatecznie przyłączenie Włoch ma ukoronować program rządowy Brianda.

Z drugiej strony Włochy liczą, że odwiedziny ministrów francuskich dopiero wyjaśnią sojusznikom wysiłki Włoch, ponieważ sojusznicy dotąd nie mają należytego pojęcia o prawdziwej wartości ofiar, poniesionych przez Włochy. Łącznie z tem podnosi dziennik dwuznaczne stanowisko Włoch wobec Niemiec, ponieważ nie przyszło tam do wypowiedzenia wojny, pociesza się jednakże tem, że Włochy wyraziły swą zupełną solidarność i w traktacie londyńskim podpisały bez zastrzeżeń układ z sojusznikami.

Zurych, 11 lutego.

Dzienniki włoskie poświęcają odwiedzinom francuskim w Rzymie przyjazne artykuły.

»Corriere della Sera« wykazuje, że dla czwórsojuszu nadszedł obecnie czas, w którym przyjdzie do decydującej fazy wojny, czas, kiedy ustaną pomyłki i anarchia w czynach politycznych i wojskowych.

Bezsilność Włoch na Bałkanie.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Berno, 11 lutego.

»Bund« omawiając sytuacyę na włoskim froncie powiada, że zarząd armii włoskiej nie ma ani jednego batalionu dla operacyj bałkańskich. Musi on o wiele więcej niż kiedykolwiek, zapełnić drugą i trzecią linię na froncie alpejskim i w Karście, aby zabezpieczyć się przed niespodziankami.

Włosi obejmują dowództwo wojsk w Albanii.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Zurych, 11 lutego.

Włoski naczelny dowódca w Albanii objął naczelną komendę nad wszystkiemi wojskami Essada paszy. Z powodu niesnasek wycofano z Albanii resztę wojsk serbskich.

Bułgarski minister wojny o akcyi pod Salonikami.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Budapeszt, 11 lutego.

Bułgarski minister wojny oświadczył współpracownikowi »Pester Lloydu«, że mimo wszelkich przygotowań w Salonikach koalicya nie będzie w stanie ochronić się od ostatecznej klęski. Pod względem wojskowym akcya salonicka nie przedstawia dla nas żadnych szczególniejszych trudności i nie wątpimy o jej doiatnim dla nas wyniku. **Formalnie byłoby to zwycięstwo zakończeniem wojny dla Bułgaryi.**

Kwestya albańska jest dla Włoch stracona.

Przygotowania pokojowe.

(Telegram własny »Nowej Reformy«.)

Genewa, 11 lutego.

»Journal de Genève« twierdzi, że pułkownik House **otrzymał misyę wybadania rządów państw koalicyi co do kwestyi pokojowej.** Nie można w tej sprawie powiedzieć nic jeszcze pewnego, ale prawdopodobnie jest tu w grze **poważna inicyatywa Ameryki.**

Wyjazd ministrów do Galicyi.

(Tel. wł. »N. Reformy«.)

Wiedeń, 11 lutego.

Ministrowie Hohenlohe i Morawski udali się wczoraj wieczorem do Krakowa, skąd wyjadą do Przemyśla i Lwowa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lutego.

Minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe i minister dr Morawski wczoraj wieczorem udali się na kilkudniową podróż informacyjną do Galicyi, która głównie ma posłużyć do oglądnięcia na miejscu i poznania szkód, wyrządzonych przez wojnę, a do których usunięcia zmierza rozpoczęta już znana wielka akcya dla odbudowy kraju.

Na pobyt w Krakowie i Lwowie przeznaczono po jednym dniu.

Z Koła polskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lutego.

Z sekretaryatu Koła polskiego donoszą nam, że posiedzenie **komisyi gospodarczej** dla spraw rolniczych zwołane zostało przez przewodniczącego Eksc. Długosza na **d. 17 bm. na godz. 10 przed poł.**, zaś eksc. dr Leo jako prezes **komisyi gospodarczej dla spraw miejskich i przemysłowych** zarządził odbycie komisyi na posiedzenie **d. 18 bm. godz. 10 przed poł.**

Obie komisye obradować będą w Wiedniu w biurze prezesa Koła, gdzie także **d. 19 bm. o g. 5 po poł.** odbędzie się **posiedzenie prezydyum Koła polskiego.**

Konsolidacya Koła polskiego z N. K. N.

O ostatnich naradach w Wiedniu w sprawie uregulowania stosunku N. K. N. do Koła polskiego donosi nasz korespondent (Sz.) z Wiednia:

Informacye dzienników wiedeńskich o ostatnich naradach prezydyum Koła polskiego nie są zupełnie ścisłe. Sytuacya przedstawia się tak, jak to w naszych własnych telegramach, opartych na informacyach zę strony najkompetentniejszej, donosiliśmy.

Co do wyboru p. Głąbińskiego wiceprezesem Koła zauważyć należy, że według obowiązującego dziś statutu Koła, każdej grupie przysługuje prawo desygnowania przedstawiciela swego do prezydyum Koła. Dotychczas był formalnie wiceprezesem Koła hr. Aleks. Skarbek, od czasu zaś jego wyjazdu za granicę, reprezentował narodowych demokratów w prezydyum Koła pos. dr Głąbiński, który był więc teraz już »de fakto« wiceprezesem Koła. Formalne desygnowanie jego do prezydyum przez narodowych demokratów, jest zatem sankcyonowaniem stanu istniejącego i składu prezydyum Koła właściwie nie zmienia.

Na przyszły skład Nacz. Kom. Narodowego, do którego narodowi demokraci nie należą, wydelegowanie p. Głąbińskiego do prezydyum Koła nie ma wpływu. Zresztą pos. Głąbiński w ostatniej ważnej konferencyi prezydyum Koła nie wziął udziału, co już ilustruje stanowisko narodowych demokratów wobec dokonującego się zjednoczenia wszystkich stronnictw polskich.

Wstąpienie przedstawicieli szlachty wschodnio-galicyjskiej, czyli t. zw. »Podolaków« do N. K. N. uważać należy, jak już telegraficznie donosiliśmy, za zapewnione. Wprawdzie liczni wybitni i wpływowi członkowie tej partyi — wymieniają oprócz prof. Starzyńskiego, znanego »sympatyka« narodowych demokratów i p. Krzeczunowicza, także dwóch wysokich dostojników Kościoła — są i nadal przeciwni wstąpieniu przedstawicieli Podolaków do N. K. N., ale wobec stanowczych oświadczeń hr. A. Gołuchowskiego i D. Abrahamowicza na ostatniem posiedzeniu prezydyum Koła i jednomyślnie powziętych uchwał, nie należy wątpić, że »Podolacy« do N. K. N. wstąpią.

Socyaliści, jak wiadomo, powzięli formalną uchwałę wstąpienia do Koła polskiego i publicznie ją ogłosili. Jest więc koniecznem, aby także »partya podolska« podobnie postąpiła odnośnie do wstąpienia do N. K. N. i dlatego zwołana będzie konferencya tej partyi z końcem lutego b. r. dla powzięcia formalnej uchwały, poczem dopiero zbierze się komisya polityczna Koła, odbędzie się posiedzenie pełnego Koła, poczem nastąpią układy między prezesem Jaworskim, a prezesem Bilińskim i zatwierdzone jednomyślnie przez prezydyum Koła zmiany, których zewnętrznym wyrazem jest objęcie prezesury N. K. N. przez eksc. Bilińskiego. Dotychczasowy prezes N. K. N. Jaworski będzie jego zastępcą i zajmować się będzie głównie sprawą Legionów, a w pewnych sprawach polityki narodowej działać będzie w porozumieniu z prezesem Bilińskim.

Polacy w Rosyi.

Dzienniki rosyjskie, a za niemi pisma polskie wychodzące w Moskwie i Petersburgu przynoszą znowu garść ważnych szczegółów z życia kolonii polskich, rozrzuconych na obrzymim obszarze europejskiej i azyatyckiej Rosyi.

Z Charkowa piszą do pism kijowskich:

»Gdy w początkach lipca zeszłego roku przymusowo opuszczałem Warszawę, pamiętam wybornie, iż niemal połowa osób, podlegających z powodu obecnego poddaństwa wysłaniu w głąb Rosyi, wybierała się do Charkowa, który jedynie przyciągał jako wybitny ośrodek przemysłu i handlu, tylko jako miasto względnie niezbyt drogie i mające zakrój europejski, a więc mogące w pewnej mierze ludziom, przyzwyczajonym do Warszawy, umożliwić prowadzenie dalszych nałogów wielkomiejskich. Zapewne było w tem przekonaniu zbyt dużo nieuzasadnionego optymizmu. — Jakkolwiekbądź, pęd kierujący naszych zesłańców do Charkowa był niezaprzeczony. — Jechali więc ludzie inteligentni, wiedząc, że w wielkiem mieście nigdy zginąć nie mogą, jechali handlowcy, z góry przewidując swe podboje na gruncie ekonomicznym, jechali wreszcie rzemieślnicy z robotnikami, licząc na znalezienie pracy w wielkiej ilości fabryk i zakładów przemysłowych charkowskich. Działo się to tem łatwiej, że Charków był obok Moskwy jedynem wielkiem miastem Rosyi europejskiej, dokąd wolno było jechać jeńcom cywilnym, dla których stolica państwa wraz z Kijowem były zamknięte i niedostępne. To też nic dziwnego, że Charków po Moskwie, Piotrogrodzie i Kijowie jest w chwili obecnem miejscem największego skupienia Polaków.

Wedle ogłoszonych niedawno drukiem danych statystycznych, od 26 lipca do 1 listopada przybyło do Charkowa 176.220 wysiedleńców. W Charkowie zostało 26.170, reszta zaś przeszła przez Charków. W ciągu tego czasu wydano 352.400 porcyi gorącego posiłku. Mięsa wydano 2.772 pudy, herbaty 6 pudów, cukru 95 pudów, mleka 796 wiader, chleba 12.130 pudów. — Cyfrę ogólną wysiedleńców-Polaków, mieszkających w tej chwili w Charkowie, można ustalić na 30.000. Ta wielka ilość ludzi, rzucona na bruk charkowski w sposób oszałamiająco nagły, znalazła się jako jednostka niezorganizowana i obca zarówno miejscowej ludności, jak i lokalnym warunkom życia, w położeniu jak najbardziej tragicznem. To też nic dziwnego, że miejscowe organizacye polskie zrozumiały, iż jest to chwila najstosowniejsza do zadokumentowania swej jedności duchowej z zesłanymi rodakami i zrobiły wszystko, co było możliwe.

»Życie polskie bije tutaj tętnem żywem. — W ostatnich czasach mamy do zanotowania uroczysty poranek, urządzony 29 ubiegłego miesiąca w Domu Polskim, ku uczczeniu niedawno zmarłych zasłużonych rodaków St. Witkiewicza i T. Pawlikowskiego. — Charakterystykę Witkiewicza, jako krytyka i literata, malarza i architekty, twórcy stylu zakopiańskiego, dał w wyczerpująco opracowanym referacie dr M. Treter. W części koncertowej usłyszeliśmy dobrze zgrany kwartet prof. Górskiego. Następnie dr Mianowski mówił o Tadeuszu Pawlikowskim, kreśląc żywo dzieje teatru polskiego doby ostatniej i wysiłki Pawlikowskiego ku odrodzeniu sztuki polskiej, wśród których »sterał swoje zdrowie i postradał majątek, sam jednak nie doczekał się żniwa swej mozolnej, pełnej zapału i poświęcenia pracy«.

Z nad Donu, a w szczególności z kopalń w Kadłówce, jednej z najruchliwszych miejscowości zagłębia donieckiego piszą:

Tutejsza kolonia polska, składająca się przeważnie z miejscowych inżynierów, zorganizowała oddział piotrogrodzkiego Towarzystwa P. O. W., który obecnie rozwija się bardzo pomyślnie. Obecnie Towarzystwo utrzymuje w Kadłówce i okolicy z górą 500 uchodźców, którzy znaleźli pracę w tutejszych kopalniach. — W krótkim czasie zostanie otwarta ochronka, szkoła dla dzieci i szwalnia dla dziewcząt. — Przy sekcyi dochodów niestałych powstało kółko miłośników sceny. Reżyserem jest p. W. Rozowiecki, artysta dramatyczny z Królestwa. Przedstawienia odbywają się co dwa tygodnie w miejscowym klubie.

Z Kijowa donoszą: »Dziennik Kijowski« zamieszcza odezwę Polaków z Żytomierza treści następującej: »Do was się udajemy, obywatele miasta Kijowa, by zwrócić waszą uwagę, że od pół roku przeszło założony oddział piotrogrodzkiego Towarzystwa niesienia pomocy dla ofiar wojny pracuje bez reklamy, ale intenzywnie, bez ustanku i tak cicho, iż wielu z was nie wie może, że Towarzystwo to wogóle istnieje. Sądzić tak możemy, przeglądając kwitaryusz i rubrykę ofiar. Wielu bowiem nazwisk waszych brakuje. Ale gdybyście chcieli zadać sobie trud i zwiedzili jadłodajnię, założoną staraniem Towarzystwa, gdzie blizko sto osób dziennie otrzymuje posiłek, dwie ochronki dziecinne i szpitalik dla chorych maleństw, z takiem staraniem prowadzoną »Gospodę« i schronisko, gdzie oprócz dachu nad głową serdecznej opieki doznają wysiedleńcy — gdybyście zajrzeli do sekcyi doraźnej pomocy, gdzie radę, ciepły przyodziewek i zasiłek pieniężny otrzymuje każdy proszący, zdziwilibyście się może, a może i zdumieli, że tak wiele się robi, mając środki względnie małe. A jednak pieniądze być muszą. Poprzyjcie nas, nie zapominajcie o nas. Złóżcie mały chociażby datek. Z tych małych datków urosną sumy, byleby wszyscy Polacy zamieszkali w Żytomierzu i okolicy, głównie jednak w Kijowie solidarnie jak jeden mąż stanęli do czynu«.

KRONIKA.

Kraków, 11 lutego.

Do pobytu ministra ks. Hohenlohego, któremu w podróży jego po kraju naszym towarzyszyć będzie minister Morawski i namiestnik gen. v. Colard, — przywiązuje społeczeństwo polskie wielką wagę i łączy z nią łatwo zrozumiałe nadzieje. Ks. Hohenlohe na wszystkich, ważnych stanowiskach administracyi państwa, jakie zajmował, okazał wiele zrozumienia i odczucia dla potrzeb ludności i kraju, był sprawiedliwym w wymiarze praw i czułym na ludzką niedolę. Nie wyczekujemy też niczego więcej od wysokiego przedstawiciela administracyi państwa, jak tylko, aby przy ocenie wielkiej niedoli naszego kraju, którą społeczeństwo nasze z bohaterstwem i abnegacyą, ze względu na nieprzeparte kataklizmy wojny, znosi z poświęceniem dla wielkich, rozgrywających się spraw państwa i narodu, — aby, — mówimy — przy ocenie tych stosunków okazał ten sam zmysł bezstronności i sprawiedliwości, to samo odczucie dla ludzkiego nieszczęścia, które należały zawsze do pięknych przymiotów jego umysłu i serca.

Ks. Hohenlohe zwiedzi te zniszczone sioła i miasta Galicyi, przez które przewalała się miesiącami całymi burza wojny, zetknie się z przywiązaną do ojczystej gleby i rodzimych gniazd ludnością polską, zawsze niosącą krew, życie i mienie w obronie ojczyzny, zawsze lojalnej i przywiązanej do dynastyi i państwa. Dziś ten kraj, w czasie pokoju spichrz zbożowy państwa, wypalony pożogą wojny, nie jest w możności odrodzić się własną siłą i musi zyskać bardzo wydatną pomoc od państwa, jeżeli wobec niego i siebie samego spełniać ma w przyszłości ważne gospodarcze i kulturalne zadania.

Witając tedy z pełnem zaufaniem eksc. ks. Hohenlohego w naszym biednym dzisiaj kraju, wyrażamy pełną nadzieję, że następstwem jego u nas odwiedzin będzie pomocna i skuteczna, a rychła pomoc rządu centralnego w odbudowie Galicyi.

Namiestnik Galicyi w Krakowie. Wczoraj po godzinie szóstej wieczorem przyjechał samochodem z Białej do Krakowa namiestnik Galicyi, generał piechoty von Colard, w towarzystwie adjutanta rotmistrza Stefana Barańskiego i starszego inżyniera namiestnictwa p. Jackowskiego, i zamieszkał w Grand hotelu, gdzie go oczekiwali i przywitali: imieniem komendy twierdzy marszałek polny-porucznik Lavrič i pułkownik Grim, a następnie delegat dr Adam Fedorowicz w towarzystwie radcy namiestnictwa Kowalikowskiego i komisarza Tchórznickiego, oraz radca dr Broszkiewicz, kierownik dyrekcyi policyi krakowskiej.

Na konferencyi, w której, prócz namiestnika, wzięli także udział: delegat dr Fedorowicz, Władysław ks. Sapieha i Antoni hr. Wodzicki, ułożono program pobytu ministrów dra Morawskiego i ks. Hohenlohego w dniu dzisiejszym w Krakowie. Ministrowie przyjadą dzisiaj o godzinie pół do dziewiątej rano do Krakowa, zwiedzą powiat, po obiedzie złożą wizyty dygnitarzom krakowskim, o godzinie pół do siódmej wieczorem wezmą udział w przyjęciu u hr. Wodzickiego, a o godzinie ósmej wieczorem u delegata dra Fedorowicza. Odjazd z Krakowa nastąpi o godzinie 11 w nocy.

Wieczór wczorajszy spędził namiestnik u państwa prezydentostwa Leów.

Wykłady Instytutu ekonomicznego N. K. N. W sali »Kopernika« na uniwersytecie Jagiellońskim odbędzie się w sobotę dnia 12 b. m. o godzinie 6 wieczorem wykład dra Władysława Gumplowicza na temat: »Geograficzne podłoże dziejów narodu polskiego«. Tegoż samego dnia o godzinie 7 wieczorem w tej samej sali wygłosi profesor dr M. Straszewski ostatni wykład pod tytułem: »Zagadnienie przyszłego wychowania narodowego«.

W najbliższych tygodniach wykładają: profesor dr Józef Grzybowski na temat: »Geologia na ziemiach polskich«; dr Leon Biegeleisen: »O kwestyi włościańskiej w Polsce«; profesor politechniki dr Weigel: »O zagadnieniu komasacyi«; profesor Władysław Ekielski: »Odbudowa wsi polskiej«; dr Zdzisław Słuszkiewicz, dyrektor Banku przemysłowego: »O przemyśle i handlu w Polsce«.

Wobec ogromnego zainteresowania się, jakie obudziły społeczno-gospodarcze wykłady Instytutu ekonomicznego, kilka z większych miast prowincyonalnych zwróciło się z prośbą do prezydyum Instytutu ekonomicznego N. K. N. i Departamentu organizacyjnego N. K. N. o powtórzenie kilku wykładów krakowskich w tychże miastach. Instytut w miarę możności postara się o zadość uczynienie temu życzeniu.

Spis zapasów cukru. Namiestnictwo przesyła nam następujące obwieszczenie: Na podstawie rozporządzenia cesarskiego z dnia 7 stycznia 1915 r. namiestnictwo w Galicyi zarządza spis zapasów cukru opodatkowanego. — Obowiązek zgłoszenia obejmuje wszystkie zapasy cukru opodatkowanego przedsiębiorstw fabrycznych i przemysłowych, przerabiających cukier, oraz handlu hurtownego i drobnego, tudzież domów składowych i magazynów przedsiębiorstw kolei i żeglugi, i spedytorów. Od obowiązku zgłoszenia wolne są zapasy cukru, nie podlegającego opodatkowaniu, oraz wogóle zapasy wszystkich gospodarstw domowych. Zgłoszenie winien uskutecznić każdy, kto zapasy wymienione posiada, albo innych przechowuje. Zgłoszenie uskutecznić należy wedle stanu zapasów z dnia 25 b. m. najpóźniej do dnia 28 b. m. — Do zgłoszenia użyć należy urzędowych formularzy zgłoszeń, znajdujących się u zwierzchności gminnych. Zapasy, które dnia 25 b. m. znajdują się w przewozie, winien odbiorca zgłosić w przeciągu trzech dni po ich odbiorze. Nad wykonaniem obowiązku zgłoszenia czuwać będą władze polityczne. W tym celu mogą być zakłady, ubikacye i magazyny przedsiębiorstw urzędownie badane i księgi handlowe przeglądane.

Kto zataja rozmyślnie przed władzą będące w jego posiadaniu lub przechowaniu zapasy cukru, będzie karany za występek ścisłym aresztem od jednego miesiąca do jednego roku. Obok kary aresztu, można nałożyć karę pieniężną aż do dwudziestu tysięcy koron. Kto przy zgłoszeniu zapasów nie dostarczy żądanych od niego dat w ciągu wyznaczonego terminu, kto wzbrania się odpowiedzieć na skierowane do niego zapytania, lub da odpowiedź nieprawdziwą, będzie karany karą pieniężną do dwu tysięcy koron, albo aresztem do trzech miesięcy, o ile działanie to nie podlega surowszej karze. W wypadku zasądzenia można orzec także o przejściu należących do sprawcy zapasów na rzecz państwa. Także można orzec o utracie uprawnienia przemysłowego.

Oddawanie złota. Z magistratu komunikują nam: Dla wzmocnienia podkładu złota austro-węgierskiego Banku, oraz dla nabycia zagranicznych surowców i fabrykatów, potrzebnych do prowadzenia wojny, wreszcie artykułów, niezbędnych dla wyżywienia ludności państwa, potrzebne jest gromadzenie jak największej ilości złota i srebra w rękach rządu. Może to jednak nastąpić tylko wtenczas, jeżeli całe społeczeństwo odczuje potrzebę niesienia pomocy w tym względzie rządowi i zechce oddać mu dobrowolnie znajdujące się w jego rękach zbędne przedmioty ze złota i srebra (kosztowności), a to nie za darmo, lecz za zwrotem pełnej wartości złota, czy srebra, zawartego w oddanym przedmiocie, która to wartość w obecnym czasie jest znacznie wyższą, aniżeli była przed wojną, lub będzie po wojnie. Odstępujący zatem przedmioty złote i srebrne administracyi państwa, nie tylko spełnią obowiązek wobec państwa, lecz jeszcze robi dobry materyalny interes. Należy zatem odnośne przedmioty składać lub przesyłać pocztą do głównego urzędu menniczego w Wiedniu, lub do też do c. k. urzędów cechowniczych złota i srebra (»Punzierungsamt«) w Pradze, w Gracu i w Krakowie, który to ostatni urząd na nowo podjął swe czynności jeszcze w połowie grudnia 1915 roku.

Na cele Opieki nad rodzinami i dziećmi Legionistów krak. Koła Ligi Kobiet — ofiarna zawsze dyrekcya kinoteatru „Wanda", ul. Gertrudy 5, przeznacza połowę dochodu brutto z całodziennych przedstawień w sobotę, dnia 12 b. m. Doborowy program zapewnia miłe chwile wszystkim, którzy zechcą przyczynić się do powodzenia tej akcyi tak bardzo potrzebnej, zaznaczyć bowiem należy, że samej dziatwy, potrzebującej opieki i pomocy, liczy już odnośna sekcya przeszło 70. Wszyscy więc, którzy oceniają doniosłość tej sprawy, odwiedzą w sobotę Kino-Wandę. Przy kasie zasiądą panie: N. Kowalska, St. Grabowska i dr Tokarzowa. — Sprzedaż słodyczy organizuje p. inż. Barańska. — Ceny miejsc bez zmiany.

Polska w obrazach. Drugi odczyt z obrazami świetlnymi z seryi o Polsce wygłosi p. Teofil Orszulski w niedzielę dnia 13 b. m. o godzinie 4 po południu w lokalu »Ogniska nauczycielskiego«, Rynek główny L. 29, II. piętro. Wstęp dla młodzieży szkolnej 10 hal.

Wystawa robót wyższego kursu bieliźniarskiego i kursu krawiectwa damskiego, urządzonych przez dyrekcyę miejskiego Muzeum techniczno-przemysłowego, otwartą zostanie w Krakowie dnia 13 bm. o godzinie 11 przed południem przy ulicy Smoleńsk L. 9, I. piętro. Zwiedzać wystawę można w dniu 13 b. m. od godziny 11—1 i w dniach 14 i 15 pomiędzy 10—2. Wstęp wolny.

Towarzystwo numizmatyczne w Krakowie odbędzie dzisiaj zebranie naukowe członków Towarzystwa o godzinie 5 po południu w sali hotelu Francuskiego. Mówić będzie dr M. Gumowski na temat: »Donatywy gdańskie«.

O przestrzeganie przepisów meldunkowych. C. i k. komenda twierdzy w Krakowie wydała ogłoszenie, iż w myśl istniejących przepisów obowiązane są wszystkie osoby wojskowe i cywilne po przybyciu w obręb twierdzy z chwilą zajęcia kwatery jakiegobądź rodzaju, zadość uczynić policyjnym przepisom meldowania się, to jest mają podać w odpowiedniej rubryce karty meldunkowej daty wystawienia dokumentu podróży (komendę lub władzę, wystawiającą dokument, oraz liczbę dokumentu i datę). Ogólne określanie dokumentu w żadnym wypadku nie jest wystarczającem.

Także osoby, stale przydzielone do twierdzy, muszą w razie chwilowego nocowania w hotelach, pensyonatach i t. p., podać odpowiednie daty swego dokumentu legitymacyjnego.

Dokumenty legitymacyjne przy najmowaniu mieszkania w obrębie twierdzy. C. i k. komenda twierdzy krakowskiej ogłosiła wykaz dokumentów, które należy przedkładać przy najmowaniu mieszkań w obrębie twierdzy. Osoby wojskowe, oraz osoby cywilne, należące do armii w polu, mają się wykazać przed właścicielami najmowanych mieszkań jednym z następujących dokumentów: 1) rozkaz jazdy, 2) rozkaz otwarty (Offene Ordre), 3) pozwolenie na urlop dla oficerów, podoficerów i szeregowców, 4) legitymacya dla osób wojskowych, stale pełniących służbę w obrębie twierdzy.

Osoby cywilne wykazać się mają jednym z następujących dokumentów: 1) paszport z fotografią, 2) karta legitymacyjna z fotografią, 3) fotografia z potwierdzeniem tożsamości osoby, 4) karta tożsamości z opisem osoby, 5) przepustka aż do odwołania lub do ewakuacyi, opatrzona podpisami: Veltze, Zawadil, lub Haller, 6) karta pobytu, wreszcie 7) legitymacya urzędowa i 8) legitymacya kolejowa dla funkcyonaryuszów państwowych i kolejowych, oraz ich rodzin, tudzież dla rodzin osób wojskowych, wreszcie dla posłów do Rady państwa.

Wylegitymować się wreszcie można także wezwaniem sądowem, wystawionem przez jeden z sądów krakowskich, planem podróży dla robotników kolejowych, wystawionym przez centralne lub polowe kierownictwo ruchu, kontraktem robotniczym, legitymacyą robotniczą dla uchodźców, wystawioną przez władzę polityczną, lub zarząd baraków, wreszcie dokumentem urzędowym przełożonej władzy, na przykład poświadczeniem urlopu.

Z kraju.

Podróż inspekcyjna ministra ks. Hohenlohego po Galicyi. Jak się dowiaduje lwowski »Dziennik Polski«, minister spraw wewnętrznych, ks. Hohenlohe, po odwiedzeniu Krakowa w dniu 11 b. m., rozpocznie stąd objazd zniszczonych przez wojnę powiatów zachodniej Galicyi. Minister zwiedzi powiaty: dąbrowski, mielecki, tarnobrzeski, niski i łańcucki. W dniu 15, a najpóźniej 17 b. m., ks. Hohenlohe przybędzie do Lwowa, gdzie odbędzie narady z przedstawicielami rolników. Celem objazdu ministra jest pragnienie przekonania się osobiście o stosunkach Galicyi, przyczem, obok kwestyi odbudowy i spraw sanitarnych, także sprawa przyszłych zasiewów stanowi jeden z ważnych przedmiotów troski rządu. W tej sprawie odbędzie się też w pierwszych dniach marca konferencya międzyministeryalna w Wiedniu.

Marszałek krajowy, p. St. Niezabitowski, już przybył do Lwowa i będzie tam oczekiwać na ministra.

Z Oświęcimia. (Budowa baraków. Wieczorek ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Z Ligi kobiet). Na przedmieściu Oświęcimia „Zasole" wyrasta jak z pod ziemi nowe miasto. Jak to już w uprzedniej korespondencyi wspomniałem, buduje się baraki dla pomieszczenia robotników rolnych, poszukujących pracy. Chwilowo zostaną pomieszczeni w tych barakach uchodźcy, ktorzy na razie do swoich siedzib powrócić nie mogą.

Wiele budynków drewnianych już stanęło. Budowę budynków trwałych (murowanych) otrzymała — jak wiadomo — firma Śliwińskiego we Lwowie. Personal tej firmy już przybył do Oświęcimia i roboty już zostały rozpoczęte. Definitywne ukończenie i oddanie budynków trwałych ma nastąpić z końcem czerwca br. We wszystkich tych budynkach ma znaleźć pomieszczenie około 15000 osób.

Wystawa wojenna w krak. Tow. Sztuk pięknych.

I.

Jak we wszystkich dziedzinach życia kulturalnego, tak przedewszystkiem w sztuce malarskiej, wielki kataklizm światowej wojny, zaznacza się wstrząsającym wpływem. Porusza nowe siły, wywraca pojęcia na kruchych wsparte podstawach, odrywa myśl od banalności, od wszystkiego co błahe i poziome, od przerafinowania, od chorobliwej pseudo-kultury i wszelkich przelicytowanych wartości. Dokonywa się ten przewrót zwolna, ale trwale, równolegle z przewrotem na wszystkich innych polach rozwoju ludzkiej myśli. I ani się spostrzeżemy, jak się znajdziemy w pośrodku zmienionych warunków i pojęć, jak na gruncie dawnych wierzeń nowe, może trwalsze, bo w chwilach ciężkich walk myśli ludzkiej zrodzone, powstaną.

Malarstwo nasze wchodzi niewątpliwie w okres uzdrowienia. Kilka ostatnich wystaw u nas i w innych dzielnicach Polski, w okresie wojny urządzonych, przekonywa nas o tem. Odpada zeń coraz więcej wszystko, co było w niem sztucznym, nienaturalnym, chorobliwie wypielęgnowanym nalotem, pozostaje zaś to, co wykwitło z pnia zdrowej jasnej myśli, rzeczywistego talentu twórczego, wspartego na rzetelnej malarskiej wiedzy i odpowiedniem wyszkoleniu.

Wystawa »wojenna« zbliża nas znowu o jedno stajanie bliżej do prawdy i piękna, do zdrowej i natchnionej myśli. Przypomina w ogólnem wrażeniu, że sztuka nasza nie zasklepiła się w opłotkach wczorajszych formuł i doktryn, ale uniesiona wirem górnych myśli nie traci związku z rzeczywistością. W pięknym i bujnym plonie, który zgromadził w salach pałacu sztuki dwieście z górą obrazów i rzeźb, wyczuć można już wyraźnie tętno wielkiego czasu.

Jacka Malczewskiego cała płodna i niezgłębiona w swej sfinksowej zagadce twórczość malarska, była przeczuciem niejako dzisiejszej przełomowej chwili w Polsce. Cóż więc dziwnego, że duch naszego artysty poczuł w sobie nowe moce, że z długiego cyklu jego symbolicznych epizodów z martyrologii Polski, powstaje widmo nowej koncepcyi malarskiej. Dziś ta Polska jego jeszcze w szacie wędrownej dźwiga na plecach w płachcie swą koronę i klejnoty, ale maluczko, a korona ta zajaśnieje napowrót na jej czole blaskiem majestatu chwały. Już wita ją w tym smutnym pochodzie na tułaczą wędrówkę kmieć polski, jakby przypominając, że nie zapomniał swego względem matki obowiązku. Obraz bije świetnością barw, żywością tonu — siłą symbolu. I patrząc nań można zapomnieć o uderzających dysproporcyach form głównej postaci. Ideowa treść odsuwa na bok wszelką krytyczną zimną refleksyę.

Tej głównej koncepcyi dopełnieniem są dwie inne, zatytułowane »Na jednej strunie«. — Na obrazie dwór w ogrodzie, a na ścieżce przed dworem kroczy postać kobieca grająca na skrzypcach: za nią artysta — w głębi zaś dwie czarno ubrane kobiety. — Na drugim obrazie tożsamo tło, tylko sceneryа zmieniona: ciągnie zdala korowód powracających wygnańców, a na ścieżce leży przewijając krwawe swe rany jedna z ofiar wojny dziwnie przypominająca twórcę obrazu. Symbol Polski, wyruszającej na tułaczkę i powracającej z niej. Płot drutów kolczastych widniejący zdala przypomina czas wojny. Poza tymi trzema obrazami trzy portrety: dwie podobizny oficerów austryackich i własny portret artysty, malowany tak świetnie, jak niewiele z jego portretów. Wśród kilkuset zapewne autoportretów Malczewskiego, jakie się przewinęły przez nasze wystawy, jest ten niewątpliwie najlepszym pod względem rysunku, wykończenia i sposobu traktowania. Ale niezwykle groźny wyraz twarzy, jaki podziwiamy na tym portrecie, dziwnie nie licuje z roześmiezającym, białym strojem kucharza, symbolizującym jednę z wielu nieodgadnionych zagadek artysty.

Najwytworniejszemu z polskich pastelistów, subtelnemu poecie piękna kobiecego, prof. Axentowiczowi, nie łatwo przyszło nagiąć swą powiewną sztukę do tematów wojennych, a jednak i w jego czterech kompozycyach znalazły one wyjątkowo swój wyraz. Pierwsza z nich »Łzy wojenne« daje oryginalny pomysł: dziewczęka, o typie Axentowiczowskim, ze zbolałym wyrazem twarzy, dźwiga pod pachą wielką urnę. »Sanitaryuszka« samym tytułem obrazu dostatecznie się tłomaczy; »Groby« i »Wicher jesienny« przepojone są szarym, bolesnym nastrojem wojennym. Wszystkie cztery obrazki cechuje ta świetna technika, która pozostaje niepodzielną własnością twórcy »Jordanu«. — Poza temi wojennemi kompozycyami, jak promień słońca wśród burzy jaśnieje wdzięczny obrazek z dwoma główeczkami dziecięcemi, roześmiezającemi swym naiwnym wyrazem — pastel portretowy oryginalnym wdziękiem na długo wzrok przykuwający.

Wojciech Kossak wojenne swe wrażenia zaznaczył drobną tylko akwarelą »Sanitaryuszka«, oraz obrazkiem rodzajowym, przedstawiającym pożegnanie ułana z koniem. W obu tych drobiazgach odnaleźć można charakterystyczne cechy pędzla Kossakowego. Wiedzę swą malarską i talent skoncentrował jednak świetny nasz artysta w portrecie kobiecym p. P., jednym z najlepszych, jakie wyszły z jego pracowni. Subtelny rysunek, brawurowa technika, kapitalnie wyłaniające się kontury głowy kobiecej i pełne elegancyi szczegóły i akcesorya, składają się na całość o wybitnych zaletach malarskich. Odnośnie do motywów wojennych, moc wrażeń, jakie rotmistrz Kossak miał sposobność zebrać, pozwala się spodziewać obfitego ich plonu, na dłuższy okres twórczości rozłożonego.

Tymczasem zaś wyręcza go na tej wystawie inny z kolegów malarzy, pełniących służbę na froncie, porucznik Henryk Uziembło, którego cykl wojenny, jako plon na chwilę obecną wysoce aktualny, budzi słuszne zainteresowanie. Najciekawszym w tym cyklu obrazem jest »Ofenzywa majowa«, przedstawiająca przejście armii austryackiej przez Dunajec w maju 1915 r., następnie ruiny zbombardowanego przez Rosyan klasztoru Sacré Coeur pod Tarnowem, ostrzeliwanie austryackiej piechoty stojącej w rowach strzeleckich nad Dunajcem. Obrazy te są bezsprzecznie najciekawszymi dokumentami wojny. W uwzględnieniu tego zadania artysta położył główny nacisk na szczegóły terenowe, ustosunkowanie pierwszych i drugich planów, linie wojsk austryackich i rosyjskich, przeszkód drutowych — wreszcie scenę przeprawy taboru i wojska przez Dunajec pod ogniem nieprzyjacielskiej artyleryi. Znakomita perspektywa terenowa, ułatwiająca przegląd operujących grup armii, przecinająca pole walki wstęga Dunajca, wylatujące ze wzgórz Zbylitowskich pociski szrapnelowe — zwały trupów rosyjskich, wyłaniające się na pierwszym planie, wszystko to układa się w plastyczny obraz tej gigantycznej walki, która rozstrzygnęła losy majowej kampanii galicyjskiej. Rzecz dziwna, że w tej zręcznie uchwyconej perspektywie walk zaginęła ponura groza wojenna — obraz czyni, pomimo swego szkicowego charakteru, wrażenie dzieła sztuki ilustrującego przełomową chwilę dziejową, wobec której schodzi na dalszy plan przygnębiające wrażenie krwawych okropności nowoczesnej sztuki wojennej.

Na dalszy cykl wojennych kompozycyj i epizodów p. Uziembły składają się rysunki węglowe, wyobrażające strzelający pod Krakowem moździerz, cykl akwarel ilustrujących drobne sceny z patroli, automobile służbowe, pozycye haubic w chwili oddawania strzałów i t. p. — Bogaty natłok wrażeń dostarczonych przez artystę-żołnierza, wzbogaca i poucza, dając jeszcze pojęcie o tem, czego świadkami byli uczestnicy kampanii na polach walk.

Plonu wojennego dopełnia dziedzina ulubionych przez Uziembłę motywów pejzażowych, z których najcelniejszym jest wspaniały pod względem kolorystycznym, rysunkowym i perspektywicznym widok wież kościoła Maryackiego w Krakowie.

Prawie niespodzianką na wystawie jest obraz prof. Stanisława Dębickiego »Tenis«. — Długi czas oczekiwał Kraków na dzieło pędzla jednego z młodszych koryfeuszów naszej Akademii, który najwidoczniej niechętnie występuje na widownię z plonem swej twórczej pracy. Obraz obecnie wystawiony posiada znamiona pejzażu z architekturą. — Z zieleni pięknego parku wyłaniają się różowe mury starożytnego zamku. Tuż przed zamkiem plac do gry tenisowej. Całość w spokojnych harmonijnych utrzymana liniach, w miarę kolorystyczna, sprawia miłe dla oka wrażenie, usprawiedliwiając szczegółami rysunku, techniki i kompozycyi pejzażowej opinię talentu i wiedzy malarskiej swego autora. W.

(Dok. nast.).

Staraniem Powiatowego Komitetu Narodowego odbędzie się w niedzielę, dnia 13 bm. uroczysty wieczór w sali Zakładu Salezyańskiego ku uczczeniu rocznicy powstania styczniowego. Na program złoży się przemówienie delegata N. K. N. z Krakowa, deklamacye, chóry i obraz z żywych osób. Czysty dochód przeznaczony jest na skarb narodowy.

Liga kobiet pracuje obecnie nad szyciem bielizny dla żołnierzy w polu — bielizna odejdzie na front z transportem „święconego", które analogicznie jak to było w roku ubiegłym, będzie tutaj dla żołnierzy w polu przygotowanem i wysłanem. Społeczeństwo tutejsze ma w ogóle ciągle zwrócone oczy w stronę, gdzie walczą nasi dzielni żołnierze i nie pomija żadnej sposobności, aby tę pamięć zadokumentować. I tak w ubiegłym tygodniu żegnano tutaj sekretarza p. Majera, który został przeniesiony do Skolego. Z okazyi tej zebrano w gronie uczestników kwotę 23 K 50 h, którą przeznaczono na zasilenie funduszów dla wdów i sierót po poległych legionistach. Na cele polskich legionów płyną w tut. powiecie przy każdej sposobności chętne ofiary.

Z Myślenic. (Tarcza Legionów. — Dochód styczniowy). W niedzielę dnia 31 stycznia b. r. odbyło się w naszem mieście uroczyste odsłonięcie „Tarczy Legionów". Po nabożeństwie i kazaniu patryotycznem udały się miejscowe korporacye, młodzież szkolna i licznie zgromadzona publiczność na rynek, gdzie poświęcenia tarczy, umieszczonej w kiosku, dokonał ks. Wietecha, katecheta gimnazyalny. Następnie przemówił p. prez. dr German, jako delegat N. K. N., ks. dr Kościółek w imieniu Pow. Komitetu Narodowego i burmistrz miasta, p. dr Klakurka. — Pierwszy gwóźdź wbił delegat N. K. N., po wbiciu gwoździ w imieniu miasta Myślenic, P. K. N., Rady powiatowej i innych instytucyi wbijała licznie gwoździe honorowe i zwykłe publiczność, a dzień ten przyniósł przeszło 900 K dochodu. Wieczorem odbył się uroczysty wieczór ku uczczeniu powstania styczniowego, który dzięki staraniom p. prof. Tadeusza Kromera wypadł nader pomyślnie tak pod względem artystycznym jak i finansowym.

200-letni jubileusz pułku. 10 pułk piechoty (przemyski) obchodził w tych dniach 200-lecie swego istnienia.

Z uniwersytetu lwowskiego. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów fakultetu medycznego we Lwowie w sprawie dopuszczenia dra Mieczysława Konopackiego na docenta embryologii na uniwersytecie lwowskim.

Uchwały Ukraińców. W końcu stycznia b. r., dnia 28 i 29, odbywały się we Lwowie obrady Ogólnej Ukraińskiej Rady, o których dopiero teraz przynosi »Diło« komunikat, gdzie między innemi powiedziano:

»Przedmiotem narad były sprawy Strzelców i kwestya zachodniej granicy ukraińskich terytoryów w Galicyi i krajach okupowanych. Na podstawie przedłożenia »Bojowej Uprawy« i referatu p. Cegielskiego, omówiono sprawę najnowszego asenteruuku w kadrze U. S. S. (ukraińskich siczowych Strzelców) i postanowiono zwrócić się z memoryałem do kompetentnych czynników. Na podstawie geograficznego referatu profesora dra Rudnickiego i danych statystycznych, przedłożonych przez prof. Tomaniwskiego, przeprowadzono dyskusyę i uchwalono: Co do Galicyi za granicę zachodnią przyjąć granicę wyższego lwowskiego sądu z dołączeniem Lemkowszczyzny; co do krajów okupowanych, granicę gubernii chełmskiej wedle uchwały Dumy rosyjskiej z roku 1914 (sic!). — Uchwalono także wydać geograficzne karty tych ziem ukraińskich, z zaznaczeniem wspomnianej linii demarkacyjnej całego ukraińskiego terytoryum i z uwzględnieniem narodowych wysp ukrainizmu na zachód od linii demarkacyjnej«.

Okrutne zamordowanie młodej dziewczyny. Onegdaj do więzienia sądu krajowego we Lwowie sprowadzono parobczaka, Leśka Osmaka z Niemirowa, który w bestyalski sposób zamordował córkę sąsiadów, Rozalię Pisarowską. Osmak udał się do mieszkania Pisarowskiej i zastawszy ją tam samą, siekierą rozbił jej czaszkę. Motyw zbrodni niewiadomy. Być może, że wyjaśni to śledztwo sądowe. — Osmak przed żandarmem w Niemirowie przyznał się do morderstwa.

Z Kołomyi. (Śmierć lokarza. — Tyfus i ospa). W Kołomyi w tych dniach ofiarą swego zawodu padł lekarz pułkowy, dr N. Jubas, zaraziwszy się tyfusem brzusznym. Wątły organizm uległ chorobie. Zmarły odznaczał się pracowitością i był przez żołnierzy i przełożonych powszechnie lubiany.

W niedalekim Peczeniżynie szerzą się w zastraszający sposób tyfus i ospa. Obie choroby przybrały rozmiary epidemii. — Zwłaszcza w żydowskiej dzielnicy Peczeniżyna na każdym prawie domu widać nalepioną kartkę z napisem, że wstęp wzbroniony z powodu tyfusu lub ospy. Niestety, nieuświadomiona ludność nie uwzględnia tych zakazów i ostrzeżeń sanitarnych. — Zbiórka na rannych żołnierzy, urządzona w Kołomyi przez osoby prywatne i różne lokale publiczne, przyniosła 2.309 K.

Ze świata.

O uniwersytet ukraiński w Czerniowcach. Z Bukaresztu donoszą: Przed kilku tygodniami pojawiły się wiadomości o rzekomych pertraktacyach Ukraińców z rządem wiedeńskim w sprawie założenia uniwersytetu ukraińskiego; jako siedzibę przyszłej wszechnicy wymieniano nie Lwów, lecz inne miasta Galicyi wschodniej i Bukowiny, zwłaszcza Czerniowce. Berlińskie »Nachrichten des ukrainischen Pressbüros«, wydawane przez p. Doncowa, zaprzeczyły wprawdzie kategorycznie tym informacyom (w numerze z 7 stycznia 1916 r.), pogłoska jednak utrzymuje się nadal i obiega obecnie pisma bukowińskie. Dzienniki rumuńskie stwierdzają z całą stanowczością, że Ukraińcy godzą się na założenie uniwersytetu w Czerniowcach, co spotka się z opozycyą stronnictw rumuńskich. Organ stronnictwa narodowego »Viata Noua« (z 19 stycznia) zbija w gruntownym artykule argumenty Ukraińców i zastrzega się przed zakusami »rutenizacyi Bukowiny«. Dodać należy, że w Rumunii wzrasta od pewnego czasu liczba polemicznych broszur i artykułów, poświęconych przyszłym stosunkom rumuńsko-ukraińskim. Na ogół przeważa ton, nieprzychylny dla Rusinów.

»Dzień polski« w Niemczech. »Dziennik Poznański« pisze:

»Ile zebrano dnia 21 listopada dla Polski? Wynik ostateczny dotąd jeszcze nieznany, ponieważ składki wciąż jeszcze z różnych stron napływają. Jeżeli niektóre gazety donosiły w tych dniach, że wedle wiadomości, otrzymanych ze Szwajcaryi, składki z całej Europy wynoszą mniej więcej 1,200.000 marek, to doniesienie to polega widocznie na nieporozumieniu i nie może obejmować składek z całej Europy. Dowiadujemy się bowiem, że z samych Niemiec przysłano dotąd na ręce ks. arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego 1,003.000 marek; między innemi: dyecezya kolońska 100.000 marek, dyecezya wrocławska 148.000 marek, dyecezya monasterska 95.000 marek, dyecezya paderborńska 82.902 marek, a dodać należy, że niektóre dyecezye nie nadesłały dotąd wszystkich składek, oraz że inne odesłały je wprost do Szwajcaryi. — Z tego wynika, że same dyecezye niemieckie zebrały mniej więcej półtora miliona marek. Za ten objaw ofiarności, oraz dowód wspólności katolickiej, należy się szczere uznanie i wdzięczność«.

Biskupi irlandzcy o Polsce. Tygodnik paryski „Polonia" w numerze 52 podaje odezwę biskupów irlandzkich, zebranych w Maynooth College:

„Nieszczęścia, które spadły na Polskę — powiedziano w odezwie — okropnością swoją urągają wszelkim opisom. Wielki ten kraj, niegdyś przedmurze Europy przeciw najazdom tureckim i tatarskim, został spustoszony wzdłuż i wszerz przez walczące tłumy; na ziemiach Polski — powszechna ruina. Jakby dla spotęgowania nieszczęść narodowych, Polak walczy z Polakiem w armiach trzech państw.

Tak wielka i ogólna jest nędza polska, że Namiestnik Chrystusowy z wysokości swego tronu zachęca biskupów polskich w Austryi, Niemczech i Rosyi, by zwrócili się do katolików całego świata, zalecając im modły i ofiarność dla ludu, dotkniętego nieszczęściem.

Trzeba wysiłku zbiorowego wszystkich narodów, by użyć polskiej mocy. Ojciec święty wierzy, że jego wierne dzieci zechcą współdziałać i współzawodniczyć w szczodrości, spiesząc z pomocą na wezwanie biskupów polskich.

Odezwa ta była wydana kilka tygodni temu i mimo wielu zadań, stawianych skromnym zasobom naszej owczarni, gorąco polecamy serdeczne ich błagania niezawodnemu owczarni naszej współczuciu.

Odezwa została wydana w imieniu wielkiego narodu, któremu chrześcijańska Europa ma do spłacenia wielki dług przeszłości, którego starożytne dzieje mają największe podobieństwo może z dziejami Irlandyi.

Biskupi polscy naznaczyli dzień 21 listopada, jako dzień modlitwy i ofiar dla Polski. Ponieważ obecnie dzień ten już nie może być na ten cel przeznaczony, przeto należy wybrać najbliższy możliwie dzień.

Po zebraniu datków w różnych parafiach, biskup każdej dyecezyi prześle je do komitetu w Szwajcaryi, który na szczęście ma dostęp do wszystkich części Polski.

Modły publiczne odprawiane zwykle na intencyę pokoju mogą być w ten dzień ofiarowane na intencyę Polski".

Czterdziesty rocznik „Przeglądu prawa i administracyi", noszący datę 1915 r. pojawi się w tych dniach i rozesłany będzie prenumeratorom z r. 1914, jako rekompensata za zeszyty nie dostarczone im skutkiem przerwy wojennej. Pismo to założone zostało w r. 1876 przez grono ówczesnych urzędników prokuratoryi skarbu Augusta Balasitsa, Władysława Kosińskiego, Karola Stromengera i Ernesta Tilla. Do r. 1881 redaktorem był K. Stromenger, odtąd prowadzi pismo, które od r. 1887 stało się miesięcznikiem, prof. Till. Przez kilka lat współredaktorem był śp. Bronisław Łoziński, obecnie współredaktorem jest Józef Muenz. Dołączony do rocznika czterdziestego indeks rozpraw zamieszczonych od czasu założenia świadczy, że pismo to potrafiło skupić koło siebie wszystkie niemal fachowe siły autorskie w kraju i wiele z innych dzielnic Polski. Od roku bieżącego pismo to będzie jak dawniej regularnie wydawane w zeszytach miesięcznych.

POWSZECHNE WYKŁADY UNIWERSYTECKIE

ulica św. Anny L. 6. — Program na luty.

Piątek, dnia 11 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Stanisław Kutrzeba: »Charakterystyka państwowości polskiej« (część I.).

Niedziela, dnia 13 lutego o godzinie 7 wieczór: profesor dr Stanisław Kutrzeba: »Charakterystyka państwowości polskiej« (część II.).

Repertoar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

Sobota: „Ciocia z Honfleur", komedya w 3 aktach Gavaulta.

Niedziela po południu: „Wiek miłości"; wieczorem: „Ciocia z Honfleur".

Repertoar teatru ludowego miejskiego.

premiera.

Piątek 11 bm. wieczór: »Baron Cygański«.

Sobota 12 bm. wieczór: »Baron Cygański«.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Dr Antoni Peretiatkowicz, doc. Uniw. Jagiell. „Prąd nowy w prawoznawstwie", wydanie drugie, Kraków 1916. Gebethner i Sp. Cena 1 K 20 hal.

Nowe wydanie pracy, przygotowanej jako referat na V Zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie (1912). Omawia w niej autor nowy kierunek prawoznawstwa, zmierzający do wolniejszej interpretacyi ustaw i do większego uwzględnienia użyteczności społecznej. Podkreśla słuszność poglądu, iż nie życie istnieje dla prawa, tylko prawo dla życia, skąd konieczność liczenia się nie tyle ze ścisłością konstrukcyi logicznej, ile z realnemi potrzebami socyalnemi. Autor dochodzi do wniosku, iż w wypadkach nieprzewidzianych przez ustawę, winien sędzia swobodnie określić normę, ze względu na potrzeby społeczne najwłaściwszą, uwzględniając stanowisko współczesnego ustawodawcy oraz poczucie prawne i społeczne.

— Rejestr budowy galeony wydał dr A. Kleczkowski. Kraków. Nakładem Akademii umiejętności.

W Poznaniu znaleziono rękopis, zawierający wielce szczegółowe rachunki z budowy galeony (galery), dokonanej w Elblągu, w latach 1570—1572. Zapoczątkowanie tej budowie dał król Zygmunt August, dążący przez pewien czas do stworzenia marynarki polskiej na morzu Bałtyckiem. Ślad tej akcyi, przerwanej wskutek zgonu ostatniego z Jagiellonów, pozostał w rejestrze budowy, obecnie przez dra Kleczkowskiego ogłoszonym. Drobiazgowy ten rejestr obejmuje blisko 100 stron druku. Jest on prowadzony po polsku, dzięki czemu jest cennym przyczynkiem nie tylko pod względem historycznym, lecz i językoznawczym, zawiera bowiem w sobie polskie mianownictwo galerowe.

Wojna.

Tendencyjne kłamstwa koalicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 11 lutego.

Z kwatery prasowej wojennej donoszą:

Największem kłamstwem, jakie dotąd prasa „entente" ogłosiła, jest doniesienie ag. Havasa tej treści, że większa część zakładów Skody w Pilźnie, zwłaszcza zakłady produkujące nasze ciężkie moździeże, została zniszczona wskutek eksplozyi. Tę sensacyjną wiadomość rozpuściły z wielką radością zagraniczne dzienniki nieprzyjacielskie, a prasa neutralna powtórzyła je z wyrazami ubolewania.

Niniejszem urzędownie się stwierdza, że w zakładach Skody nie wydarzył się wogóle żaden wybuch i że praca, jak poprzednio tak i dalej, odbywa się z całym spokojem. Doniesienie agencyi Havasa jest zupełnie nieuzasadnione i jest czystym wymysłem.

Starcia na Adryatyku.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Rzym, 11 lutego.

Ag. Stefani donosi:

Flota austryacko-węgierska wzmogła w ostatnich 48 godzinach swe daremne usiłowania przeciw naszym siłom na dolnym Adryatyku. Dnia 6 b. m. po południu jedna z naszych łodzi torpedowych w towarzystwie krążownika państwa zaprzyjaźnionego ścigała samolot nieprzyjacielski i łódź torpedową typu „Husar" i ostrzeliwała ją, przyczem nasza łódź torpedowa dotarła aż do portu Cattaro, z którego otwarto na nią długo trwający lecz bezskuteczny ogień z dział.

Tego samego dnia ścigał i ostrzeliwał jeden z krążowników zaprzyjaźnionych cztery nieprzyjacielskie łodzie torpedowe, zmusił je do odwrotu i próbował następnie przed Durazzo zaatakować łódź podwodną, ominąwszy torpedy przez nią wyrzucone.

Dnia 8 b. m. inna łódź podwodna nieprzyjacielska zaatakowała koło przylądka Lagni dwie włoskie łodzie torpedowe, które odpowiedziały kilkakrotnie rzuceniem bomb, wyminąwszy poprzednio strzały torpedowe.

Tego samego dnia po południu i wśród równych okoliczności i z równym skutkiem rozegrał się inny atak łodzi podwodnej na łódź torpedową francuską, która przydzieloną jest do naszej floty i krąży koło wybrzeży albańskich.

Memoryał Niemiec do państw neutralnych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lutego.

»Nordd. Allg. Ztg.« ogłasza memoryał rządu niemieckiego do państw neutralnych o traktowaniu uzbrojonych okrętów handlowych. Memoryał ten jest analogiczny z notą, wystosowaną przez rząd austro-węgierski.

Niemcy a Stany Zjednoczone.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 lutego.

Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku:

Wiadomość o załagodzeniu sprawy »Lusitanii« nie stanowi jeszcze przedmiotu ogólnego omawiania w prasie, ale ogłoszone przez dzienniki wiadomości oświadczają, że **niemieckie warunki zasadniczo zostały przyjęte.**

W związku z tem zauważa Biuro Wolffa: W tut. urzędowem miejscu niema potwierdzenia tego ogłoszenia.

Program prac Dumy.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Kopenhaga, 11 lutego.

Według doniesienia „Berl. Tidende" z Petersburga, program pracy Dumy jest już ustalony. Obrady nad budżetem rozpoczną się siódmego dnia sesyi. Dnie poprzedzające zostały na życzenie Rady ministrów zarezerwowane **na mowę ministra Sazonowa o polityce zagranicznej i dla oświadczenia programowego Stuermera.**

Prezydent Dumy Rodzianko potwierdza, że ustąpienie kontrolora państwowego Charitonowa nastąpiło wyłącznie ze względu na jego osobiste stosunki i że nie należy oczekiwać żadnych zmian w składzie gabinetu.

Minister skarbu przedłożył Radzie ministrów nowe propozycye w sprawie opodatkowania zysków wojennych. Podatek ten ma być nałożony na wszystkie osoby i towarzystwa, które w roku 1915 miały wyższy dochód, aniżeli w dwu latach poprzednich.

Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 11 lutego.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdanie nieprzyjacielskich generalnych sztabów: Rosya. Dnia 8 lutego. W okolicy Rygi Niemcy strzelali z ciężkich dział. Nasza artylerya odpowiadała skutecznie. Na stanowiskach koło Dźwińska ogień karabinowy i działowy był nieco bardziej ożywiony, aniżeli zwykle. Między jeziorem Meddun a Demen silny oddział wywiadowczy niemiecki usiłował zbliżyć się do naszych okopów, został jednakże naszym ogniem karabinowym wypędzony.

W Galicyi na froncie nad średnim biegiem Strypy wywiązał się szereg potyczek między naszymi a nieprzyjacielskimi wywiadowcami. Koło Uścieczka próbował nieprzyjaciel od miejsca przejścia przez rzekę posunąć się naprzód, został jednakże naszym ogniem wyparty.

Przeniesienie fabryk z Petersburga.

Kopenhaga, 11 lutego.

Jak donosi »Torgowo-promyszlennaja Gazeta«, wypracowało ministerstwo handlu obszerny memoryał, z którego wynika, że brakowi węgla w Petersburgu niepodobna należycie zaradzić. Z tego powodu grozi fabrykom zamknięcie ruchu, jeżeli nie przeniosą się na prowincyę. Konieczną jest rzeczą przeniesienie 132 fabryk w pobliże Donieckiego zagłębia węglowego. Demontowanie i przewiezienie fabrycznych urządzeń ma odbyć się przy pomocy osobnej pożyczki ze skarbu państwa.

Wybuch we włoskiej fabryce amunicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 11 lutego.

W Cengio w pobliżu Sanona **nowa fabryka amunicyi zniszczona wskutek wybuchu.**

W pobliżu Wenecyi eksplodowała znaleziona przez rybaków bomba lotnicza. Ośm osób ciężko rannych.

Deklaracya rządu greckiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Ateny, 11 lutego.

(Ag. Havasa). Na posiedzeniu izby deputowanych byli wszyscy posłowie obecni.

Prezydent ministrów Skuludis odczytał deklaracyę rządu o kierunku polityki, który **przedewszystkiem zmierza do utrzymania nienaruszonych sił narodu i do ochrony narodowych interesów. Ta polityka** — oświadczył minister — **znalazła aprobatę większości narodu i będzie kontynuowana mimo nacisku, który lud odważnie zniesie.**

Dep. Popp wyraził odmienne zapatrywania. Minister spraw wewnętrznych Gunaris odpowiedział w dłuższej mowie, w której rozwinął program rządu.

Zakaz sprzedaży okrętów greckich.

(Tel. własny »Nowej Reformy«.)

Ateny, 11 lutego.

Grecki minister marynarki zakazał sprzedaży greckich okrętów zagranicę.

Bombardowanie Smyrny.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 lutego.

„Daily News" donosi z Aten:

Jak z Mityleny zawiadomiono, eskadra francuskich samolotów bombardowała wczoraj Smyrnę. O wyrządzeniu szkody nic nie słychać.

Fałszywa wiadomość o odrębnym pokoju z Belgią.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 11 lutego.

Watykański »Osservatore Romano« dementuje wczorajsze doniesienie »Giornale d'Italia« w sprawie propozycyi, jaką co do pokoju odrębnego miały uczynić Niemcy Belgii za pośrednictwem Stolicy apostolskiej, przyczem dziennik zaznacza, że nuncyusz msgr. Tacci ani nie otrzymał podobnego wniosku od Niemiec ani nie mógł takiego wniosku zakomunikować królowi czy też rządowi belgijskiemu.

Eksplozya we Vlissingen.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Vlissingen, 11 lutego.

Po południu eksplodowało torpedo, wystrzelone z leżącej w porcie holenderskiej łodzi podwodnej. Trafiony został ponton towarzystwa żeglugi nadbrzeżnej, na którym znajdowała się pewna liczba ludzi. Wybuch był nader gwałtowny i wyrządził wielkie szkody. Sama łódź podwodna doznała tylko niewielkiej szkody. **Jeden podoficer marynarki wojennej zabity, przynajmniej 10 do 12 osób lekko rannych, dwu osób brak, dwa okręty uszkodzone.**

Atak hydroplanów na wybrzeża Anglii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 lutego.

Urząd wojenny donosi pod datą 9 lutego:

O godz. 3.30 po poł. zbliżyły się dwa niemieckie hydroplany do wybrzeża Kent. W kilka minut później spadły trzy bomby na pole w pobliżu Ramsgate a cztery bomby koło szkoły w Brotashire. Z ostatnich trzy eksplodowały. Straty w życiu ludzkiem nie są znane. Także niema żadnej szkody materyalnej prócz wybitych szyb.

Londyn, 11 lutego.

Według urzędowego doniesienia podczas wykonanego wczoraj na wybrzeże ataku powietrznego zostały dwie kobiety i jedno dziecko zranione. Kilka samolotów wzniosło się celem zaatakowania nieprzyjacielskich lotników, którzy się natychmiast cofnęli. O walkach powietrznych nic nie doniesiono.

Powołania w Anglii.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 11 lutego.

Na podstawie ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej będzie 3 marca powołanych pod broń jedenaście klas ludzi, urodzonych w latach od 1886 do 1896.

Bezprawia Anglików.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 11 lutego.

„Nordd. Allg. Ztg" donosi, że oprócz zgłoszonych już przez nią wypadków dowiedziała się jeszcze o 54 dalszych wypadkach, w których okręty angielskie wbrew postanowieniom prawa międzynarodowego na okrętach neutralnych uwięziły osoby cywilne, obywateli państwa niemieckiego względnie austro-węgierskiego, ogółem 3500 osób.

Samoloty-olbrzymy.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Londyn, 11 lutego.

»Central News« donosi z Nowego Jorku:

Amerykańska firma buduje obecnie trzypłaszczyznowce z maszynami o sile tysiąca koni. Te samoloty mogą rozwinąć szybkość dwiestu mil na godzinę, oraz prócz załogi i benzyny wieźć trzy tysiące bomb i dwa do trzech trzycalowe działa. Długość ich wynosi 68 stóp a waga 8.000 funtów.

Obrady Sejmu węgierskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Budapeszt, 11 lutego.

W dalszym ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem prezydenta ministrów w sprawie wydanych przez rząd zarządzeń na podstawie otrzymanego nadzwyczajnego pełnomocnictwa na czas wojny, zabrał głos między innymi minister spraw wewnętrznych Sandor, który reflektował na wywody poszczególnych mowców i oświadczył, że wydane przez rząd zarządzenia po części już spełniły żądania, zawarte w rezolucyi stronnictw opozycyjnych, wypełnienie zaś innych żądań jest już w toku. Rząd jest w pełni świadomy swej odpowiedzialności. Dotąd nie zaszły żadne trudności w zaopatrzeniu ludności w środki żywności. Minister może z pełnym spokojem oświadczyć, że i nadal dbać będzie o usunięcie wszelkich przeszkód. Jest obowiązkiem porducentów zwiększyć produkcyę, ale również wielkim obowiązkiem patryotycznym konsumentów jest postępować oszczędniej.

Poseł Smreczanyi krytykował w bardzo ostry sposób spekulacye i machinacye agentów i pośredników. Zarzucił wielkim bankom, że w interesach z środkami żywności uprawiały lichwę i przyczyniły się do wywołania drożyzny.

Mowca zapytuje, dlaczego prezydent gabinetu nie występuje przeciwko wielkim dostawcom armii, którzy ceny podwyższają a z których wielu zebrało ogromne majątki.

Prezydent ministrów hr. Tisza, przemawiając trzy razy, oświadczył, że oddałby złą przysługę sobie i intendanturze, gdyby chciał zaprzeczyć istnieniu anomalii, które wydarzyły się przy dostawach wojskowych z początkiem wojny. Minister wojny przy współdziałaniu intendantury i rządu węgierskiego natychmiast chwycił się zaradczych zarządzeń. Premier nie posiada, jak to twierdził pos. Smreczanyi, listy dostawców wojskowych, ale zajmował się sprawą dostaw wojskowych, gdyż ubiegłej zimy, kiedy wyrażono zdanie, że politycy i wyżsi urzędnicy biorą udział w dostawach wojskowych, zwrócił się do ministra wojny z prośbą, aby ministerstwo wojny poleciło wszystkim swym organom, by nie znosiły się z żadnym z polityków czy urzędników, którzy zgłoszą się do nich w interesie, równocześnie zaś prosił o podanie nazwisk tych osób, które w ogóle w sprawie dostaw wojskowych odnosiły się do ministerstwa wojny. Z całym spokojem może minister stwierdzić, że na palcach można wyliczyć tych posłów, którzy oddali czy to karty wizytowe czy też pisma polecające do intendantury, a również z spokojnem sumieniem może stwierdzić, że wykluczonem jest, by ci posłowie ze swej interwencyi ciągnęli bezpośrednie zyski. Z zadowoleniem stwierdza, że życie publiczne na Węgrzech także podczas wojny z całą skrupulatnością wystrzega się ciągnięcia z stanowiska politycznego zysku przy dostawach wojskowych, czego też w interesie honoru narodu węgierskiego dzisiaj po każdym oczekiwać należy.

Następne posiedzenie jutro.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 11 lutego.

Uczczenie arc. Karola Stefana.

Berlin. Niemieckie towarzystwo ortopedyczne zamianowało arcyksięcia Karola Stefana swym członkiem honorowym.

Ciągnienie loteryi klasowej.

Wiedeń. Przy wczorajszem ciągnieniu losów państwowych padła główna wygrana 200.000 K na nr 12.065, 50.000 K wygrał nr 155.242, 30.000 K nr 47.267.

Zmiana ustawy o poborze koni.

Wiedeń. „Wiener Ztg" ogłasza cesarskie rozporządzenie w sprawie zmiany ustawy o poborze koni.

Atak łodzi podwodnej.

Rotterdam. „Rotterd. Courant" donosi: „City of Marseille", nowy okręt linii „Liverpool-Hall, który przybył do Mersey, doniósł, że po wypłynięciu do Indyj był ostrzeliwany przez łódź podwodną. Dano dwanaście strzałów, które jednakże nie dosięgły okrętu. Pod pokładem znajdowało się podczas ostrzeliwania 175 podróżnych, między tymi 35 kobiet i dzieci.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Legiony polskie: W. Koltunowski 2 K i R. Bielikowicz 2 K.

Na fundusz wdów i sierot po Legionistach: C. k. urząd pocztowy w Szczyrzycach ad Limanowa 29 K 40 h zebrane przy wypł. zasiłków wojsk.; M. Biodrowiczowa 3 K; c. k. Komenda obw. w Łucku 800 K; Franc. Borek 11 K 60 h; c. k. urząd pocztowy w Ranizowie 40 K zebrane przy wypłacie pieniędzy nadeszłych z Ameryki; 2-ga klasa szkoły lud. w Błażowej 9 K za pośred. nauczycielki E. Guzkowej; bezimiennie 116 K oraz Maniusia i Kościa Brzyskie 14 K, razem 130 K za pośred. H. Skibińskiego; Wanda Cieślikowa 4 K 65 h zebrane w IV. klasie 30-tej szkoły w Krakowie; Komitet wieczorku patryotycznego w Witkowicach 41 K 48 h (jako dochód); uczenice szkoły wydz. im. św. Anny 50 K zebrane na poranku styczniowym; Romuald Breitmeier 10 K z puszki; goście u „Mikli" w Zembrzycach 5 K za pośredn. Kazimierza Pieprzaka; drowie Edwardowie Niezabitowscy 10 K.

Na fundusz wdów i sierot im. Piłsudskiego: Mieczysławowie Krukiewiczowie 4 K.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Poszukiwanie zaginionych.

Reginy Kowal z Zagróbeli koło Tarnopola, która wyjechała na Węgry w 1914, poszukuje zięć i córka. Ferdynand Sidorowicz, kierownik szkoły ludowej w Bzowicy, poczta Zborów. 1198

Jan Budzynek poszukuje swej żony **Katarzyny Budzynkowej,** oraz sióstr **Maryanny i Katarzyny Budzynkówien** z Powitny (powiat Gródek Jagielloński). Wiadomość o nich prosi przesłać pod **1188** do Administr. „N. Reformy". 1188 2 2

Przyjmie

do nauki w zawodzie fotograficznym z początkową płacą chłopca lub dziewczynę Zakład fotograficzny „Marya", Szewska 20. 1228

Lokal sklepowy

„pod kanonierem", przy dworcu towarowym, nadający się na masarnię lub golarnię, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu. 1233 1 3

Kupię wózek

ekki, używany lub nowy, z budą. Felicyanek 6, I p. 1235 1 3

Domek z ogródkiem

składający się z dwóch pokoi i kuchni, sionki, z przynależnościami, przy ul. Miechowskiej l. 9 (Czarna Wieś), od 1 marca do wynajęcia. Wiadomość: Floryańska 19, I p., Zakład dentystyczny. 1246 1 3

Apteka w Andrychowie

przyjmie **magistra (rę).**
1136 3 3

Tanio sprzedaję

jabłka **kompotowe** i deserowe, śliwki suszone, ryby morskie solone Jan Lewicki, Bracka 9, filia Sławkowska 15. 1091 5 5

Zarząd gospodarstwa domowego

względnie prowadzenie pensyonatu i t. p., może objąć wdowa po funkcyonaryuszu pocztowym, znająca się dobrze na kuchni, umiejąca dobrze szyć suknie i bieliznę i t. d. Zgłoszenia: **M. B.,** ul. Łobzowska 41, parter. 1200 1 0

Uczeń

IV gimn. do praktyki, oraz

służący

lub chłopiec do posług potrzebni zaraz w droguerYi **J. Kanaka,** magistra farmacyi i Spółki 1001 5 5

Szkółkę fröblowską

w Zakopanem, ulica Krupówki, otworzyła na nowo **Wanda Kwiatarowa.**
995b 4 0

Manicure.

Panna wykształcona w pierwszorzędnym wiedeńskim zakładzie, poleca P. T. Paniom swe usługi. Pawowicz, Zacisze 10, II p. 907 2 2

Sklep wiejski

z wiktuałami otwarła **Wanda Komarowa w Zakopanem,** w budynku poczty. 995a 4 0

Poszukuje się używanego

fortepianu

w dobrym stanie, znanej marki. Pisemne zgłoszenia pod znakiem **E. E.** do Biura dzienników Blochowej, ul. św. Gertrudy 23, w Krakowie.
972 2 2

Polka

w średnim wieku, władająca kilkoma językami, energiczna i pracowita, może zająć się gospodarstwem domowem i wychowaniem dzieci. Znajduje się w przykrem położeniu materyalnem z powodu wychodźctwa. Warunki nie wygórowane. Zgłoszenia przyjmuje Marya Bock z listami p. Bargar Fr., Beszterczebanya (Węgry). 598 4 0

Masło duńskie potaniało.

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK
792 8 0

DZWONKI

elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio

H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
660 9 12

Panna

znająca buchalteryę przyjmie posadę na praktykę. S. Walicka, Kraków, Rakowicka 25, II p. 1070 3 3

Jako sekretarka

lub urzędniczka biurowa poszukuję posady każdego czasu. Posiadam najlepsze referencye i długoletnią praktykę, piszę biegle na maszynie. Zgłoszenia pod „Sekretarka" w Agencyi dzienników Hopcasa i Salomonowej, Szczepańska 9. 1111 2 2

Przyjmę dziecko

na wychowanie. Zgłoszenia list. pod **1110** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1110 3 3

Nauka języków

Metodą Ansona lub Berlitza. — Lekcye osobne i zbiorowe.

ulica Szewska 17.

908 8 8

Dziesięć tysięcy

koron na I lub II hipotekę umieści **Biuro** kupna i sprzedaży realności Tumidajowicza **w Krakowie,** ul. Poselska 20. 1159 2 3

Pokój umeblowany

do wynajęcia **zaraz** lub od 15 lutego w Dębnikach, ul. **Zamkowa** 10 I p. (tuż przy moście). 1160 2 2

Zofia Czaplińska

Basztowa 1

przygotowuje do dramatu i uczy gry scenicznej panie, kształcące się w operze. Zgłoszenia od g. 3—5. 535 6 6

Poszukuję

w obrębie Wielkiego Krakowa mieszkania, złożonego z 3 pokoi z kuchnią i ogrodem, względnie wynajmę domek z gospodarskiem obejściem. Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Gospodarstwo" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1161 4 0

Fabryka korków

w Krakowie, Krakowska 7, uskutecznia wszelkie zamówienia.
1145 4 10

Sprzedam tanio

masło duńskie

trochę solone w beczkach po 51 kg, cena 6 K 70 h za kg. Wiadomość: S. Bannet, Kraków, Dietlowska 33.
1142 2 2

Lokal

przy ul. Floryańskiej l. 36, na I piętrze, składający się z kilku pokoi podzielnych — na magazyn przemysłowy, skład mebli, pracownię krawiecką, biuro i t. p., do wynajęcia od 1 kwietnia 1916.

Wiadomość u dozorcy domu w oficynie. 444 5 5

Po rocznej praktyce w Wiedniu powróciłam i

Udzielam lekcyj czesania

ondulacyi, pielęgnowania twarzy i kosmetyki. Mam również artystyczne gotowe fryzury. **Franciszka Budziaszek,** Floryańska 23. 580 8 0

Okazyjnie!

Jedwabie
Pepeliny 1026 5 5
Creppe de Chine
Krakowska Konkurencya
Floryańska 45, I piętro.

Baczność!!

W czasie wojny cały świat używa przeciw zakażeniu znanych aparatów desynfekcyjnych, t. zw. „Perolin", które chronią zdrowie człowieka. Najtaniej do nabycia u Kar. Perlberger, Kraków, Dietlowska 36, of., I p.

Dla hoteli, kinematogr. i szpitali znaczny opust. W miejscu przybywam na żądanie z kolekcyą do domu. 1038 2 4

Wielka wysprzedaż

wspaniałych, wysoce zajmujących widokówek wojennych, zadziwiająco tanio; 300 kart tylko 9 K za zaliczką, 500 kart opłatnie. Dopóki starczy zapas, wysyła A. Sapira, Kunst Verlag. Tiszabogdan 6.
1062 : 16

Panna

z ukończoną szkołą handlową, znajdzie zajęcie biurowe u firmy Rudolf Herlicska w Krakowie, plac Maryacki 1. Zgłoszenia m. 11 a 12 w południe lub 6 a 7 wieczorem.
1206 2 5

Bardzo zdolna

gospodyni-kucharka, poszukuje miejsca na wsi zaraz. Zgłoszenia pod **E. B.** przyjmuje Adm. „N. Reformy".
1197 2 3

Seminarzystka

udziela korepetycyi, przygotowuje również do egz. ze szkół ludowych. Zgłoszenia pod „Korepetycya 5" przyjmuje Admin. „N. Reformy".
1079 2 2

Poszukuje się nauczycielki

w celu nauczenia się języka polskiego. Oferty w języka niemieckim pod **K. M. 22** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 1204 2 2

Karbowego

pilnego i trzeźwego, na ordynaryę lub stół potrzebuje **Zarząd dóbr Proszówki,** p Bochnia. 1195 2 3

Poczta I.,

blisko Lwowa, z przewozem, do zamiany. Zgłoszenia: poczta Czarny Dunajec. 1194 2 3

Buchalter

rachmistrz, korespondent, ceramik z egzaminem rachun. państw., wolny od wojska (nie ułomny), pracujący od kilkunastu lat w pierwszorzędnem Towarzystwie ako, poszukuje zaraz stałej posady kierownika fabryki dachówek i cegieł lub biurowej. Zgłoszenia pod **„Pilny 125"** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
1192 2 2

Poszukuję

1 lub 2 pokoi z łazienką i kuchnią, bezwarunkowo na parterze. Zgłoszenia pod adresem: A. Bobrowski, Krowoderska 56. 1189 2 3

Uczenica konserwatoryum

kurs wyższy, udziela lekcyj gry na fortepianie. Ul. Sobieskiego l. 6, II piętro, wprost schodów. 51 8 0

Folwarczek

blisko Krakowa, 22 mor., z ładnym domem mieszk. i zabud. gospodarsk. do sprzedania lub zamiany na kamienicę czynsz. z jedną hip. w Krakowie. — Zgłoszenia pod **C. D. 8** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
1075 3 4

Tanie jabłka

sztetyny i renety po 80 h za 1 kg. Wiadomość u właściciela willi, Salwator, Anczyca 13. 1178 2 3

Mieszkanie

dla adwokata, lekarza, na biuro lub pryw., przy ul. Floryańskiej l. 23, I p., składające się z 5 pokoi, przedpokoju, łazienki, kuchni, pokoju dla służby (gaz, ewent. elektryka) zaraz do wynajęcia. Wiadomość tamże u właściciela. 1175 2 2

Na komplety

i wszelkie zabawy taneczne poleca się do grania pianistka S. T. Miekówna w Krakowie, ul. Dwernickiego 5.
281 7 0

Masło miodowe
w 5-kg emaliowanych wiaderkach
Masło czekoladowe
w 5—25 kg, skrzynkach
Wschodnie wyroby z cukru
w pudełkach po 140 sztuk
Makaroniki
w pudełkach po 140 sztuk
Krem czekoladowy
w tabliczkach w 25-kg skrzynkach
Kakao holenderskie
w proszku
Mleko holenderskie
w proszku
Syrop cukrowy
Syrop ziemniaczany
Figi w wiankach
Czeski miód pszczelny
Wyciąg kawowy
Wyciąg słodowy
Migdały
Morele suszone
Konfitury morelowe
5-kg. blaszanki
Marmolady
w 25-kg wiaderkach
Kakao w łupinach

HEJHAL SCHALLY

Praga, Dlouhá ul. 30.

Korespondencya w języku niemieckim. 1236 1 2

„Zagadki" Stef. Zaleskiego

egzemplarz 2 K (w kartonie), 3 K (w ozdobn. oprawie), do nabycia **w Składnicy pedagogicznej** (Kraków, Batorego 1) i w księgarniach

Na przesyłkę pocztową należy dołączyć 45 h. 785 2 8

Wyjątki z niektórych ocen:

„Zagadki" nadają się znakomicie **jako nagrody pilności dla młodzieży.** „Głos naucz. lud".

Książka p. Zaleskiego zasługuje, aby zapoznał się z nią każdy nauczyciel, oraz aby znalazła się w księgozbiorach dla młodzieży. „Głos Narodu".

Jak dalece materyał zagadek może być swoją treścią i różnorodnością zajmujący, dowodzi książka znanego pedagoga krakowskiego. „Ill. Kuryer codzienny".

Książka prof. Zaleskiego powinna żywo zainteresować świat pedagogiczny i doczekać się szerokiego rozpowszechnienia. „N. Reforma".

Szewscy czeladnicy lub majstrowie

przeważnie prowincyonalni znajdą zaraz stałą pracę i dobry zarobek przy wyrobie obuwia wojskowego. Zgłoszenia: fabryka obuwia dla c. i k. Armii, Kraków-Łobzów, Czarnowiejska 27. 1222 1 6

Mieszkanie

przy ul. Floryańskiej l. 24, na II p., pod Trzema Dzwonami składające się z pięciu pokoi, kuchni, łazienki etc. każdego czasu do wynajęcia. — Bliższa wiadomość u stróża, ewentualnie u właściciela, ul. Łobzowska 16. — 1219 2 3

Przez Wysoką c. k. Radę szkolną krajową upoważniona

Szkoła buchalteryi i rachunkowości państw.

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

przyjmuje wpisy codziennie. 455 12 12

Kurs stenografii prowadzi lektor Uniwersytetu, p. H. Neunel.

Skórzane odpadki

drobniejsze, branzlowe, juchtowe i tercynowe, nadające się bardzo do naprawek obcasów i na wszelkie potrzeby szewskie, tanio do sprzedania w każdej ilości ma fabryka obuwia, Kraków-Łobzów, Czarnowiejska 27.
1223 1 6

Meble klubowe

salonik stylowy z witrynką i dużem lustrem, piękny, prawie nowy płaszczyk wieczorowy jasny do sprzedania w

HALI LICYTACYJNEJ, PAŁAC SPISKI.
1122 3 8

Zjednoczone fabryki towarów gumowych Harburg-Wiedeń

(przedtem Menier — J. N. Reithoffer)

kupują

stare kalosze i starą gumę

w każdej ilości w Krakowie i na prowincyi.

Zgłoszenia ustne lub pisemne do zastępcy

Ignacego Metznera
Kraków, ul. Bernardyńska 10.
1232 1 3

Na dobre a tanie

żywienie wielkiej ilości osób

nadaje się szczególnie

„marchew jadalna Victoria"

(odznacza się wielką wytrzymałością). Wyborna w smaku, wydajna w użyciu, prażona lub zasmażona jest doskonałą jarzyną. Całemi wagonami lub częściowo (w workach po 40 kg).

Franciszek Weiss
Wiedeń, XIII/6, Wittegasse 4. Telefon 81157. 1237

Kupuję biblioteki

całe, także oddzielne książki rozmaitej treści i resztki nakładów. — **Antykwarnia, Sz. Taffet, Kraków, Wiślna 8.** 1234 1 8

Rządowo uprawniona fabryka wód min. sztucznych i specyalnych leczniczych pod firmą

K. RZĄCA I CHMURSKI w KRAKOWIE

przy ul. św. Gertrudy pod Nr. 4

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. polecone przez tożż Tow.

wody mineralne sztuczne

odpowiadające składem chemicznym wodom: BILIŃSKIEJ, GIESSHÜBLERSKIEJ, SELTERSKIEJ, VICHY, MARYENBADZKIEJ, HOMBURG, KISSINGEN, tudzież

specyalne lecznicze 11 8 0

jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz **wody lecznicze normalne** z przepisu **Prof. Jaworskiego.**

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. Cennik na żądanie franco

Bracia Tercyarze Św. Franciszka

(Bracia Albertanie)

posługujący ubogim

w Krakowie, Kazimierz, ulica Krakowska l. 43
Telefon 3213

sprzedają najpowszechniej używane meble gięte, wyplatane lub z siedzeniem deszczułkowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe.

Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polityrowania.

Krzesła i stoły do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe, oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe, w różnych wielkościach.

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów, na schody, korytarze i do przedpokoi. 27 42 0

Od 1 lutego około 10%

tymczasowe podwyższenie ceny wskutek wielkiej drożyzny wszystkich gatunków flaszczu, opakowania, szkła i t. d. Nowe ceny drobnej sprzedaży są dla Austryi i Węgier we wszystkich aptekach i drogueryach następujące:

Lysoformu w oryginalnych flaszkach (z zielonego szkła)

za 100 gr.	250 gr.	500 gr.	1000 gr.
K 1·—	2·—	3·50	5·50

Mydła lysoformowego w pięknych kartonach kawałek **K 1·60**
Z miętą lysoformowej wody do ust flaszeczka **K 1·60**

Kupować wytwory lysoformowe tylko w oryginalnem zamknięciu ze znanym znakiem ochronnym!

Dr Keleti & Murányi, chem. fabryka wyrobów lysoformowych w Ujpest.
978 2 1

Księgarnia i Drukarnia

Zygmunta Jelenia w Tarnowie

wydała i poleca: 540 4 10

Mieczysław Schreiber

Przewodnik stolarski

obejmujący potrzebne wiadomości tak z dziedziny zwyczajnego i zbytkownego materyału i technologii mechanicznej, jakoteż ostatecznych robót około wykończania wyrobów drzewnych, barwienia, zdobnictwa i imitacyi, **z 156 ilustracyami.**
Cena egz. w opr. 5 kor., z przesyłką za nadesłaniem przekazem 5 kor. 60 hal. (Za zaliczką ze względu na koszt nie wysyła się).

Kroju i szycia

sukien damskich wyuczam najdokładniej i najtaniej nawet panie, zupełnie z szyciem nieobeznane. — Kurs, obejmujący rysowanie, modelowanie i teoryę, rozpocznie się w pierwszych dniach lutego. Następnie nauka szycia. „Józefina", ulica Długa l. 11, II. p. Wykonuję również wszelkie formy. 1115 3 3

L. 3332/1916. 944
I. a.

Ogłoszenie licytacyi.

Podaje się do publicznej wiadomości, iż celem sprzedaży zbioru wikliny w r. 1916 z gruntów miejskich w dzielnicy Dąbie-Płaszów i w starem łożysku Wisły położonych, odbędzie się w Wydziale I. a. (ekonomicznym) Magistratu (ul. Poselska l. 12, II p., drzwi 22) **we wtorek dnia 15 lutego 1916 r.** o godzinie 12 w południe publiczna licytacya zapomocą pisemnych, stemplem na 1 koronę opatrzonych ofert.

Oferty składać należy na ręce Naczelnika Wydziału I. a. Magistratu w powyższym terminie do godziny 12 w południe w dniu licytacyi.

Wadyum wynosi 300 kor. i złożyć je należy przed dniem licytacyi.

Warunki licytacyjne otrzymać można w Wydziale I. a. Magistratu (drzwi Nr 22) w godzinach urzędowych od 9—1 w południe.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa,

dnia 24 stycznia 1916 r.

W domu przy ulicy Brackiej l. 6 w Krakowie do wynajęcia od 1 marca 1916, ewentualnie wcześniej 848 3 3

sklepy i lokale sklepowe

nadające się na skład mebli, urządzeń biurowych, fortepianów ewentualnie na restauracyę lub kawiarnię, wreszcie na kino.

MĄKA

jako ważny artykuł w gospodarstwie domowem, zastąpioną została w obecnym wojennym czasie wybornemi składnikami do sporządzania legumin i ciast, jak torty w czterech odmianach, babki w czterech smakach i galaretki w 16-tu smakach pierwszorzędnej marki **„Sidonia"** z dokładnemi przepisami tychże.

Wyłączna sprzedaż na Kraków w składzie fabrycznym:

L. Sykutowski, Kraków, Szewska 21.

Zamówienia na prowincyę uskutecznia się natychmiast.
P. T. Kupcom odpowiedni rabat. 811 5 10

L. 96/1916. 1109 3 3
III.

Obwieszczenie.

W myśl uchwały Wydziału z dnia 28 stycznia 1916 zniżyła Kasa Oszczędności miasta Żywca stopę procentową od wkładek na

4% od sta

a to:
od wkładek istniejących począwszy od dnia 1-go lipca 1916,
od wkładek nowych od dnia 1-go lutego 1916.

Również została zniżoną stopa procentowa od pożyczek hipotecznych na

5½% od sta

a to:
od pożyczek hipotecznych istniejących od dnia 1 lipca 1916,
od pożyczek hipotecznych nowo zaciągnąć się mających od dnia 1 lutego 1916.

W końcu zniżono stopę procentową od wszelkich pożyczek wekslowych na

7½% od sta

od dnia 1 lipca 1916.

Żywiec, dnia 28 stycznia 1916.

Dyrekcya Kasy Oszczędności miasta Żywca.

Młoda wdowa

poszukuje miejsca jako kasyerka lub jako gospodyni u samotnego mężczyzny. — Zgłoszenia list. pod **„Gospodyni 222"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1216 2 3

Brylanty

perły, szmaragdy, starą, nową biżuteryę, przedmioty wartościowe, jak antyki, jeśli nawet zastawione, wykupnję za własne pieniądze i kupuję takowe po najwyższych cenach. Zawiadomienia do dnia 15 lutego 1916 pod znakiem **„Solidnie 35"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1174 2 3

Potrzebna

pianistka lub pianista codziennie, do szkoły tańców, w niedzielę na kompiet. Zgłoszenia: Niecała 4, od 4 do 6. Dozorca wskaże. 1128 4 4

Skład części do 3041 10 10

ROWERÓW

i naprawy najtaniej u

H. Niemetza
Kraków, Karmelicka 15. Telef. 3175

Sypialnia

jasna, prawie nowa, z jednem lub z dwoma łóżkami do sprzedania zaraz. Ul. Czysta 8, I p, na lewo.
1044 3 3

Pielęgniarka

zajmie się chętnie chorą osobą. Stawia bańki. Ul. Lenartowicza 14, II p., Nr drzwi 37.
955 4 0

Lekcyj języków:

polskiego, niemieckiego i francuskiego udziela metodą Ansona rutynowana nauczycielka. Ul. Batorego 25, III p., drzwi 5. 486 10 0

Praczka

szuka pracy w domach. Wiadomość u stróża domu: Kraków, ul. Gołębia 4. 505 6 0

Córka powstańca z 31 roku

osoba starsza, z bardzo dobrej szlacheckiej rodziny, chora na serce i oczy, znajduje się w położeniu bez wyjścia, nie mogąc zarobić na swoje utrzymanie. Poleca się względom Publiczności, prosząc o pomoc. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „N. Reformy".
240 4 0

Wiktorya Podbielska

krawczyni

szyje suknie, bluzki i bieliznę, oraz podejmuje się przerabiania i naprawiania tak sukien, jak i bielizny po przystępnych cenach

w Krakowie, Poselska 20

parter, poprzeczna oficyna.
720 3 0

Melania de Corthésy Zbigniewiczowa

powróciła do Krakowa i nadal udziela lekcyj języka francuskiego, jak przed wojną (także zbiorowych), Studencka 4. 1130 3 3

Młoda

bezdzietna wdowa, mająca 50.000 K posagu, życzy sobie wyjść za mąż, najchętniej za medyka. Zgłoszenia do końca lutego pod **A. B.** do biura inseratów i dzienników Maryana Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7.
1052 3 3

Panna

z inteligentnej rodziny ziemiańskiej, przystojna, młoda, wychowana skromnie i religijnie, gospodarna, usposobienia bardzo łagodnego, pragnie poznać **mężczyznę** na stanowisku rządowem, do lat 45. Poważne zgłoszenia do 25 b. m. pod **„Sierota"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 1181 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.